PAMIĘTNIK
PIERWSZEGO
WALNEGO ZJAZDU ZJEDNOCZENIA POLAKÓW
WYZNANIA MOJŻESZOWEGO
WSZYSTKICH ZIEM POLSKICH.

WARSZAWA.
NAKŁADEM ZJEDNOCZENIA. KRÓLEWSKA 23.

1919.

15.–

PAMIĘTNIK
PIERWSZEGO
WALNEGO ZJAZDU
ZJEDNOCZENIA POLAKÓW
WYZNANIA MOJŻESZOWEGO
WSZYSTKICH ZIEM POLSKICH.

WARSZAWA.
NAKŁADEM ZJEDNOCZENIA. KRÓLEWSKA 23.

1919.

DRUK ZAKŁ. GRAF. F. i D-ra K. KOZIAŃSKICH w WARSZAWIE.

Martwota polityczna, na jaką skazane było społeczeństwo polskie w b. Król. Kongresowem, w okresie, poprzedzającym wydanie manifestu październikowego, czyniła niemożliwem, niebezpiecznem, a poniekąd i zbytecznem zrzeszanie się polaków w. m., wówczas pospolicie asymilatorami zwanych. Wszystkie przejawy życia politycznego i społecznego były mniej więcej jednakowo paraliżowane, co powstrzymywało różniczkowanie się żydów pod względem ich stosunku do współobywateli chrześcijan i do idei narodowej polskiej. Sam program asymilacyjny istniał wszakże oddawna. Nawiązany on był do tradycji powstania 1863 r. i do zasad Wielopolskiego. Dopiero jednak wybory do Dumy petersburskiej zmusiły znów żydów, i to nieodrazu, do wyraźnego określenia swego stanowiska względem idei polskiej. Wtedy też zaczęły się ujawniać te głębokie przeciwieństwa, jakie się wśród żydów w Polsce z biegiem czasu, a głównie pod wpływem idei, przeszczepianych ze Wschodu, wytworzyły. Okazało się, że od wieków na ziemi polskiej osiadłe masy żydowskie opanowywane są coraz bardziej przez ideę nacjonalizmu żydowskiego, którego wyobraziciele, choć przybyli do nas z zewnątrz, zdołali jednak paraliżować wpływ

rodzimych wyznawców idei asymilacji. Uwidocznienie się tego nad wyraz przykrego stanu rzeczy wywołało w następstwie wrzenie również wśród zasymilowanych żydów. Zarzucano najwybitniejszym przedstawicielom tego kierunku koteryjność, brak wyrozumiałości dla prądów demokratycznych, wytykano im zaśniedziałą taktykę. W ferworze polemicznym zapominano, że skuteczne oddziaływanie na zacofane pod względem kulturalnym a skostniałe w wyhodowanej wiekami odrębności rasowo-wyznaniowej masy żydowskie, odbywać się mogło tylko zapomocą najszerzej podjętej akcji oświatowej o charakterze wyraźnie polskim, a taka działalność była prawie niemożliwa pod panowaniem rosyjskiem. Nic więc dziwnego, że propagatorowie idei odrębności narodowej żydów, nie napotykając przeciwdziałania ze strony rządu, mogli pozyskać wpływ na te masy tembardziej, że tu chodziło o pozostawienie ich w tym stanie, w jakim one się znajdowały, a takiej agitacji pojedyńczy ludzie, a tembardziej masy z łatwością ulegają. Zastraszające postępy ruchu separatystycznego, którego widomym wyrazem stał się wybór Jagiełły, jako posła z Warszawy, a Bomasza z Łodzi, zrodziły naglącą już potrzebę przeciwstawienia się tym zakusom przez zespolenie żydów, stojących na gruncie polskim. Ale temu znów stały na przeszkodzie władze rosyjskie, w intencjach ich bowiem leżało raczej popieranie separatyzmu żydowskiego. Odbywały się zebrania prywatne, redago-

wano protesty, ale ścisłej organizacji, któraby się mogła zająć zwalczaniem tego szkodliwego dla żydów prądu, nie można było stworzyć. A skutki nie kazały na się długo czekać. Rozpoczęła się agitacja za bojkotem ekonomicznym żydów, która, niestety, znalazła grunt podatny nietylko wśród jednej partji politycznej, ale przyjęła się po części w sferach liberalnych i wolnomyślnych społeczeństwa chrześcijańskiego. Obecnie już nawet i ci, którzy agitację bojkotową zapoczątkowali, rozumieją, jak ciężkim błędem z punktu widzenia polskiego była ta agitacja. Bojkot, jak było do przewidzenia, ustalił bardzo szkodliwą dla interesów polskich opinję o naszych stosunkach wewnętrznych i dał elementom, wrogo dla Polski usposobionym, skuteczną broń do ręki. Najwięcej jednak zaszkodził on procesowi polszczenia się żydów i w tragiczne wprost położenie postawił żydów, wychowanych, czujących i myślących po polsku. Tragizm ich położenia tkwił nie tylko w przejściach osobistych, dotkliwszem było to, że pozbawieni byli możności obrony swego stanowiska. Wybuch wojny wszechświatowej zmusił rząd rosyjski do względniejszego traktowania ludności, zamieszkującej w b. Królestwie kongresowem; pod pozorem pomocy poszkodowanej przez wojnę ludności można było odbywać narady o charakterze politycznym, a nawet tworzyć organizacje. Jednocześnie przycichła nieco agitacja

bojkotowa, a przy pracy w niektórych wspólnych organizacjach pomocy dla ofiar wojny zaczęły się poprawiać stosunki między Polakami wyznań chrześcijańskich a Polakami w. m. W tym też okresie czasu powstał projekt stworzenia klubu, któryby pod jakąś apolityczną firmą złączył Polaków w. m. dla wspólnych wystąpień, gdyby zaszła potrzeba opowiedzenia się za ideą narodową polską. Rozpoczęte też były starania o uzyskanie u władz rosyjskich odnośnego pozwolenia. Ale władzom nie było pilno, i przed opuszczeniem Warszawy sprawy tej nie załatwiły. Z wejściem okupantów niemieckich stosunki polsko-żydowskie, które z wybuchem wojny zaczęły się trochę poprawiać, uległy gwałtownej zmianie. Dla swoich celów politycznych i gospodarczych, które — rzecz jasna — nie mogły się zgadzać z interesem narodowym polskim, Niemcy popierali usilnie prądy separatystyczne wśród żydów polskich. Świadomi swych obowiązków wobec kraju ojczystego Polacy w. m. widzieli jasno niebezpieczeństwo, jakie ta robota niemiecka stwarzała dla pomyślnego rozwoju powstającej Polski, ale jawnie zamanifestować swoje przekonania mogli dopiero w grudniu roku 1917, kiedy po długich staraniach udało się stworzyć „Towarzystwo pracy społecznej wśród żydów w Polsce“, którego cele najlepiej uwydatnia końcowy ustęp deklaracji, wówczas publicznie ogłoszonej. „Zadaniem Towarzystwa będzie ujęcie spraw ludności żydowskiej w Polsce

we wszystkich dzielnicach z dążnością do oparcia ich na podstawie równouprawnionego i zgodnego współżycia z ogółem ludności, to bowiem znakomicie ułatwi i przyspieszy przejęcie się żydów zasadniczemi ideałami Polski, nie wykluczającemi bynajmniej wierności ideałom starodawnej wiary i tradycji. Towarzystwo pragnie podjąć energiczną pracę celem podniesienia poziomu kulturalnego tych swoich współwyznawców, do których świadomość praw obowiązków obywatela polskiego nie doszła w dostatecznej mierze lub przez przeciwne nam ugrupowania została opacznie zaszczepiona. Ugruntowanie zasadniczego i faktycznego równouprawnienia ludności żydowskiej nie tylko w państwie, lecz i w społeczeństwie będzie jednem z głównych zadań naszych. Towarzystwo obronę tych praw pojmuje, jako swój niezłomny obowiązek w imię haseł demokratycznych, które stanowią o sile duchowej każdego państwa współczesnego.

„Oto w najbardziej zwartych ramach obraz tego, czem Towarzystwo nasze być zamierza. Podejmujemy pracę w poczuciu świętego obowiązku wobec kraju, który nam jest jedyną ojczyzną i wobec szerokich mas żydowskich, które nam są bratnie. *Trwając bezwzględnie na stanowisku przeciwnem dążeniom separatystycznym, które zwalczaliśmy i nadal zwalczać będziemy,* wierni programowi, który jedynie — zdaniem naszem — z licznych rzesz żydowskich może uczynić równouprawnionych i świadomych swych

obowiązków obywateli Polski, *chcemy zogniskować wszystkie dotąd rozproszone siły* do tem owocniejszej pracy i wierzymy w jej skuteczność, jeżeli nie zbraknie usiłowaniom naszym szczerego poparcia i od ogółu społeczeństwa".

Niestety Towarzystwo nie zogniskowało wszystkich rozproszonych sił, które się były powinny opowiedzieć przy tych zasadach i hasłach. Dla powodów, od organizatorów niezależnych, a tkwiących w ówczesnej sytuacji politycznej, nie weszli tam również wyznający te same zasady Polacy w. m. z Galicji.

Powstanie Towarzystwa pracy społecznej wśród żydów, pierwszego na terenie b. Królestwa Kongresowego zrzeszenia obywateli, wyznających program asymilacji, a mających na celu nietylko zadania kulturalno-oświatowe, ale i polityczne, było wypadkiem bardzo ważnym, jakkolwiek podczać trwania okupacji działalność tej organizacji z konieczności musiała być ograniczona. Towarzystwo starało się nawiązać nici porozumienia z przedstawicialami polskich stronnictw politycznych i z tym zalążkiem rządu polskiego, jaki wówczas Niemcy obok siebie cierpieli.

Upatrując słusznie w projekcie ustroju i centralizacji gmin wyznaniowych żydowskich, opracowanym przez okupantów, niebezpieczny dla suwerenności Państwa Polskiego klin, jaki Niemcy usiłowali wbić w nowotworzący się organizm państwowy, Towarzystwo starało się utrą-

cić mu ostrze polityczne, a realizację całego projektu odroczyć. Udało mu się to o tyle, że wybory do gmin na nowych zasadach w Warszawie (i Łodzi) nie odbyły się, a tem samem nie mogła powstać owa niebezpieczna żydowska rada naczelna, którąby niewątpliwie wycisnęła już na wszystkich żydach polskich piętno separatystyczne.

Z wyjściem okupantów i utworzeniem się niezależnego Rządu Polskiego otworzyły się szerokie widoki dla działalności Towarzystwa pracy społecznej, ale zapowiedź wyborów do Sejmu ustawodawczego przecięła byt tej pożytecznej organizacji. W łonie jej powstał bowiem projekt utworzenia stronnictwa politycznego, któreby pod hasłem równości obywatelskiej mogło zapoczątkować akcję ściśle polityczną. Projekt ten uzyskał większość, lecz sprawił zarazem, że mniejszość, która uważała za niewłaściwe przystąpienie do akcji wyborczej pod sztandarem wyznaniowym, usunęła się od udziału w pracach organizacji. Tymczasem stosunki polsko - żydowskie zaostrzały się coraz bardziej. Zaszły wypadki lwowskie. Poprzedziła je kampanja przeciwpolska w pewnej części prasy zachodnio-europejskiej, która tych ubolewania godnych wypadków nie omieszkała wyzyskać w sposób bezwzględny, a separatyści różnych odmian coraz natarczywiej żądali od przedstawicieli mocarstw, zebranych w Paryżu, gwarancji, ograniczających suwerenność Pań-

stwa Polskiego. Przeciwnicy tych uroszczeń, rozbici na kilka grup, nie mogli się zdobyć na wystąpienie wspólne a działała każda grupa na własną rękę już to przez wręczenie memorjału p. Prezydentowi Ministrów, już to przez wniesienie podania o pozwolenie na utworzenie odrębnej Gminy polaków w. m. Dopiero inicjatywie współideowców lwowskich, którzy w tym celu przybyli do Warszawy, i poparciu, jakiego im udzielili posłowie sejmowi, pp. Diamand, Loewenstein, Lieberman i Steinhaus, udało się skupić rozproszone siły asymilatorskie i stworzyć komisję organizacyjną dla opracowania wytycznych i statutu Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich. Komisja ta odbyła szereg posiedzeń, musiała przezwyciężyć niejedną poważną trudność, zanim doprowadziła do pierwszego walnego Zjazdu Zjednoczenia, który się odbył w dniach 10, 11 i 12 maja 1919 r.

Komitet Organizacyjny zjazdu stanowili: *Bekerman Piotr, Bornsztajn Maurycy, Dickstein S., Eiger Bronisław, Gurtzman Aleksander, Horowicz Kazimierz, Kempner Stanisław, Kirszrot Jakub, Landau Józef, Likiernik M., Likiert N., Natanson Kazimierz, Natanson Stanisław, Nusbaum Henryk, Poznański Maksymiljan, Sterling Kazimierz, Unger Stanisław.*

Porządek dzienny Zjazdu, ułożony przez komitet organizacyjny, przedstawiał się jak następuje:

Maj 10. Godz. 8-a wiecz.
Sala Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

Zebranie wstępne w celu zapoznania się uczestników Zjazdu i zaznajomienia się z programem i organizacją Zjednoczenia.

Maj 11. Godz. 4-a po poł.
Sala Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

1) Zagajenie.

2) Wybór Prezydjum Zjazdu i zatwierdzenie regulaminu Zjazdu.

3) Przeszłość i stan sprawy żydowskiej w Polsce (referat).

4) Odczytanie, wyjaśnienie i zatwierdzenie Statutu Zjednoczenia Polaków w. m., wszystkich Ziem Polskich.

Maj 12. Godz. 11-a rano.
Sala Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

1) Wybory Władz Zjednoczenia.

2) Wnioski i uchwały.

3) Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego Zjednoczenia i ewentualnie poszczególnych Komisji.

Godz. 6-a po poł.
Sala Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

Pierwsze publiczne posiedzenie ukonstytuowanego Zjednoczenia Polaków w. m. wszyst-

kich Ziem Polskich z udziałem osób zaproszonych.

Godz. 8½.

Zebranie Towarzyskie.

Pierwszy dzień Zjazdu.

Dnia 10 maja o godz. 8-ej wieczorem w sali Towarzystwa Hygjenicznego zebrali się członkowie Zjazdu celem zaznajomienia się z programem i organizacją „Zjednoczenia".

Zebranych członków, nie wszystkich coprawda, gdyż wielu przybyło na Zjazd dopiero dnia następnego, powitał Prof. S. Dickstein i zapoznał zebranych z programem prac zjazdowych. Po odczytaniu depesz powitalnych i wymianie zdań zebranie zamknięto.

Drugi dzień Zjazdu, a pierwszy obrad właściwych, odbył się w większej sali Towarzystwa Hygjenicznego. Początkowo komitet organizacyjny projektował wynajęcie sali mniejszej w tymże gmachu, lecz nadspodziewanie liczne obesłanie Zjazdu skłoniło komitet do przeniesienia obrad na salę większą.

Zagaił posiedzenie Prof. S. Dickstein w słowach następujących:

„W imieniu Komitetu Organizacyjnego witam Was najserdeczniej, witam z radością w sto-

licy odrodzonej niepodległej Polski. W wielkim momencie historycznym tworzenia się nowego Państwa polskiego zbieramy się poraz pierwszy, aby policzyć, ilu nas jest, aby siły nasze zmierzyć z zamiarami, aby na tym oto Zjeździe złączyć rozproszone dotąd działania, wyrównać rozbieżności, aby wzajemnie pokrzepić się w dążeniach naszych, umocnić i rozwinąć nasz program społeczny i przystosować go do potrzeb odradzającej się Ojczyzny.

„Zjednoczenie, które pragniemy powołać do życia, nie ma być stronnictwem politycznem: należeć mogą do niego obywatele różnych przekonań i partyj politycznych pod jednym tylko warunkiem, aby uznawali się za obywateli narodowości polskiej. Nie ma być Zjednoczenie organizacją, utworzoną dla spraw wyznania. Sprawy wyznania czy religji każdy z członków Zjednoczenia załatwiać może w sumieniu własnem, w świątyni, czy wreszcie w zborze wyznaniowym.

„Jakaż więc jest racja bytu Zjednoczenia? Co skłoniło inicjatorów do utworzenia organizacji, mającej objąć wszystkie Ziemie polskie? Jaki jest cel Zjednoczenia, jak rozumieć mamy jego przyszłą działalność?

„Odpowiedź na to pytanie daje projekt statutu naszego Zjednoczenia, znajdujący się w rękach Waszych; ja pozwolę sobie tylko dodać kilka wyjaśnień.

„Do utworzenia Zjednoczenia skłonił nas

obecny stan krytyczny t. zw. sprawy żydowskiej w Polsce. Sprawa ta, dotykająca wielu ważnych stron życia politycznego, społecznego i ekonomicznego Narodu Polskiego, nagląco domaga się rozwiązania w tej chwili wielkiego przełomu. Nie będę tu wchodził w historyczny zarys przebiegu tej sprawy — będzie to przedmiotem osobnego referatu, pomieszczonego na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia — nadmienię tylko, że pracę nad jej rozstrzygnięciem powinny najrychlej podjąć rząd i społeczeństwo. Nie rozwiąże tej sprawy ani separatyzm narodowościowy tych żydów, którzy dążą do wytworzenia na Ziemiach polskich osobnej mniejszości narodowej. Nie rozwiąże jej antysemityzm państwowy lub społeczny, gdyż pierwszy nie godzi się z pojęciem państwa praworządnego, drugi zaś, chociażby pozornie miał charakter ochronny, jest zjawiskiem niehumanitarnem, wzniecającem nienawiść plemienną lub religijną, szkodliwą dla interesu państwowego polskiego. W skutkach swych zresztą schodzi się właściwie z separatyzmem. Program nasz jedyną drogę do rozwiązania zawiłej sprawy żydowskiej widzi w równouprawnieniu wszystkich obywateli bez względu na pochodzenie i wyznanie w demokratycznym ustroju państwowym.

„Już przed półwiekiem przeszło w tej oto dzielnicy Polski, nie pozbawionej jeszcze pewnej autonomji politycznej, ówczesny rząd Kró-

lestwa Polskiego stworzył tę właśnie podstawę do rozwiązania sprawy żydowskiej, ogłaszając równouprawnienie obywatelskie wyznawców religji mojżeszowej. Jakkolwiek równoupawnienie to prawodawczo nie zostało później zniesione, to jednak, po powstaniu w r. 1863, rząd rosyjski, niwecząc autonomię Królestwa, uszczuplał równouprawnienie stopniowo przy pomocy rozporządzeń administracyjnych, i ludność wyznania mojżeszowego z działalności obywatelskiej i społecznej na wielu polach usuwał. Wielką zwłaszcza krzywdę zadał tej ludności przez ograniczenia oświatowe, przez zabronienie nauki języka polskiego w szkołach początkowych, i rozmaitemi środkami przymusowemi pogłębiał różnice między ludnością chrześcijańską i żydowską. Władze okupacyjne niemieckie, natychmiast po zajęciu kraju, nie uznały wprawdzie ograniczeń oświatowych, ale przy pomocy osobnej ordynacji szkolnej, nakazującej język niemiecki w szkołach elementarnych dla dzieci wyznania mojżeszowego oraz przez narzucony statut dla gmin wyznaniowych dążyły planowo do wytworzenia na ziemiach polskich mniejszości narodowej żydowskiej i popierały dążenia separatystyczne nacjonalistów żydowskich.

„W takich to opłakanych warunkach pozostawała sprawa żydowska w Polsce. Piękne tradycje Narodu polskiego, których wyrazem były prądy demokratyczne z czasu powstań narodowych, przeciwstawiały się tym rozkłado-

wym pierwiastkom przemocy, dążącej do rozbicia zgody społecznej, zapoczątkowanej przez rozumne prawodawstwo polskie. Pokolenia Polaków wyznania mojżeszowego, wychowane w dawnej szkole polskiej, nad którą nie zawisła jeszcze była sroga dłoń ciemięzcy, opierały się przemocy, pielęgnując ducha polskiego w rodzinie i krzewiąc—o ile to było możliwe — oświatę polską wśród szerszych warstw ludu żydowskiego. Zaznaczyć też należy, że pomimo dzielącego nas kordonu, ruch asymilacyjny w zaborze austryjackim, zwłaszcza po uzyskaniu całkowitego równouprawnienia w r. 1868, samorzutnie też się rozwijać począł w warunkach zresztą o wiele pomyślniejszych niż w Królestwie z przymusową szkołą rosyjską.

„Dziś, gdy zwolniona z okowów Ojczyzna nasza nowe rozpoczyna życie, sprawa żydowska w Polsce w nową wstępuje fazę. W deklaracji konstytucyjnej Rządu, w dniu 3 maja r. b. do Sejmu Ustawodawczego wniesionej, czytamy między innemi:

„Każdy na ziemiach Rzeczypospolitej lub z obywateli polskich urodzony, tak mężczyzna jak niewiasta, po skończeniu dwudziestego pierwszego roku życia jest uroczyście do szlachetnego obywatelstwa Rzeczypospolitej dopuszczony i postradać je może tylko przez pozbawienie sądowe lub przyjęcie obcego obywatelstwa".

„Obywatele wszyscy równi są wobec pra-

wa". „Obywatele wszyscy wolni są i cierpieć mogą tyle tylko ograniczeń swojej wolności, ile to niezbędne dla istnienia i dobra Rzeczypospolitej w wypadkach prawem przepisanych.

„Urzędy publiczne bądą w równej mierze dostępne dla wszystkich obywateli.

„Rzeczypospolita polska poręcza wszystkim obywatelom pokój w wierze i obrządków religijnych wolność."

„Te to naczelne zasady stanowić mają granitową podstawę ustroju demokratycznego Polski. Pod ich działaniem, w promieniach oświaty powszechnej, która zakwitnie na ziemiach polskich, zniknąć powinny uprzedzenia i niechęci, dzielące dotąd mieszkańców jednej ziemi. Równość praw pociągnie za sobą równość obowiązków. Równości obowiązków domagać się musi państwo, rząd i społeczeństwo. Tego nakazu moralnego i obywatelskiego Zjednoczenie nasze strzedz będzie z nieubłaganą stanowczością.

„Ludność żydowska, dotąd w znacznej większości może niezupełnie własnowolnie,— wad jej i grzechów bynajmniej nie ukrywamy — ludność ta, powiadamy, przeważnie obca jeszcze zwyczajem, obyczajem i mową, ta część jej, zwłaszcza, która półświadomie dotąd opiera się nacjonalizmowi, przez oświatę polską, rozwijać i wzmacniać w sobie będzie pierwiastek

swojskości i zżywać się stopniowo z kulturą polską. W tej to sprawie Zjednoczenie nasze pragnie współdziałeć z instytucjami państwowemi i społecznemi, podejmując pracę nad uzdrowieniem i uporządkowaniem dotychczasowych anormalnych stosunków między ludnością chrześcijańską i żydowską oraz nad zespoleniem tej ostatniej z Narodem polskim. Uroszczenia do autonomji kulturalno-narodowej, wysuwanej przez żywioły separatystyczne, zwalczając, dążyć będzie Zjednoczenie do tego, aby przyznana przez konstytucję równość praw obywatelskich stała się równością rzetelną. Nie w interesie egoistycznym naszej grupy podjąć chcemy tę pracę, lecz jako obywatele, przejęci gorącem życzeniem, aby wielki odłam ludności krajowej jednego z nami pochodzenia i wyznania stać się mógł społecznie i ekonomicznie prawdziwie integralną częścią społeczności krajowej. Jeżeli dotąd pod wpływem fatalnych warunków politycznych, pod rozkładowym działaniem rządów zaborczych, stosunki pomiędzy ludnością chrześcijańską i żydowską były na ogół niezadowalające, jeżeli wzajemne uprzedzenia i niechęci trawiły energję społeczną, jeżeli wyzyskując okropności straszliwej wojny, złowroga agitacja pobudza masy nieoświecone do czynów nieludzkich, to Polska serc naszych, Polska wieszczów narodowych, Polska bojowników wolności wyda wyrok potępienia na te czyny niegodne, nad

któremi boleje każdy prawy obywatel Ojczyzny. W wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, pod dobroczynnym wpływem jej prawodawstwa i oświaty powszechnej, zniknąć muszą na zawsze — wierzymy w to głęboko — te wielce smutne i pożałowania godne zjawiska. Lecz aby to się stało, potrzeba, aby treść praw przeniknęła w umysły i serca ludzkie we wszystkich warstwach społecznych; potrzeba, aby szkoła powszechna, otwarta dla wszystkich, zaszczepiała w młode dusze dziecięce ideał miłości, równości i braterstwa. Obok praw pisanych potrzeba nam żywego czynu ludzi, zespolonych uczuciami humanitarnemi i miłością Ojczyzny. Taki to czyn pragniemy też widzieć w Zjednoczeniu naszem i wzywamy ludzi dobrej woli, aby zechcieli podać nam dłoń pomocną. Wierzymy, że przy tej pomocy już nietylko jednostki, lecz i całe grupy obywateli pójdą z ufnością za głosem obowiązku, do którego przez usta nasze wzywać ich będzie Ojczyzna.

„Zjednoczenie nasze, które w nazwie swej ma wyrazy znamienne: „wszystkich ziem polskich", stawia sobie—wyznajemy to szczerze — zadania rozległe, trudne i odpowiedzialne. Ale stawia je z całą świadomością i w głębokiem przekonaniu, że cele, do których dąży, godne są poświęcenia, i że znajdą się i znaleść muszą liczne jednostki i zrzeszenia we wszystkich zakątkach dziś już wielkiej Ojczyzny naszej, które stanąć zechcą w szeregach naszych

do pracy twórczej, szlachetnej, obywatelskiej, do pracy polskiej. Mogą pomiędzy nami zachodzić różnice przekonań społecznych, lecz wszystkich nas łączy wspólna przynależność do jednej Macierzy i serce nasze rozgrzewa płomienna żądza czynu budującego przyszłość Ojczyzny.

„Pod tem hasłem w tej chwili uroczystej otwieram pierwszy Zjazd walny Zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich Ziem polskich."

Po zagajeniu, Prof. S. Dickstein przedstawił zebranym następującą, proponowaną przez komitet organizacyjny, listę członków prezydjum zjazdu:

Prezes honorowy:
p. *Michał Bergson.*

Przewodniczący:
Poseł Dr. *N. Loewenstein.*

Członkowie:

p. *R. Centnerszwerowa*	(Warszawa)
Prof. *S. Dickstein*	„
p. *Bolesław Eiger*	„
Adw. Dr. *Herschthal*	(Lwów)
Sędzia *Hilsberg*	(Lublin)
Dr. *K. Horowicz*	(Warszawa)
Dr. *St. Natanson*	„
Dr. *H. Nusbaum*	„

Dr. *S. Reich* (Rzeszów)
Dr. *J. Sachs* (Łódź)
H. Szulc (Warszawa)
Dr. *Wasser* (Lwów)
Dr. *Wołkowicz* (Sosnowiec)

Powyższy skład prezydjum Zjazdu zebrani przyjęli przez aklamację.

Przewodniczący, poseł Dr. Loewenstein, w dłuższem przemówieniu wezwał zebranych do zapomnienia przeszłości i budowania nowej silnej Polski. W walce z separatyzmem żydowskim należy wytężyć wszystkie siły, by nie dopuścić do stworzenia nowego „ghetta“.

Po wyrażeniu hołdu wszystkim poległym w obronie Ojczyzny bohaterom, Zjazd, na wniosek prezydjum, uchwalił wyrazić hołd Naczelnikowi Państwa i Sejmowi, oraz słowa czci Prezydentowi ministrów Paderewskiemu. Uchwała miała brzmienie następujące:

1. Do Naczelnika Państwa.

Pierwszy Walny Zjazd Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem wskrzeszonej i zjednoczonej Polski składa Dostojnemu Naczelnikowi Państwa wyrazy czci i hołdu i wraz z całym Narodem łączy się w życzeniu, aby szczęśliwa przyszłość Ojczyzny naszej była nagrodą ciężkich ofiar, ponoszonych przez cały Naród.

2. Do Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy Walny Zjazd Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem wskrzeszonej i zjednoczonej Polski składa Sejmowi Ustawodawczemu — przedstawicielowi Narodu—wyrazy hołdu i najgorętszych życzeń, aby praca Sejmu stała się źródłem potęgi i sławy umiłowanej Ojczyzny oraz szczęścia wszystkich jej obywateli.

3. Do Pana Prezesa Rady Ministrów Ignacego Paderewskiego.

Pierwszy Walny Zjazd Polaków wyznania mojżeszowego składa Panu Prezesowi Rady Ministrów wyrazy głębokiej czci i radości, że szczęśliwie powrócił do stolicy kraju, położywszy nowe zasługi dla Ojczyzny, oraz życzy Mu, aby danem Mu było zdobyć nietylko pokój nazewnątrz dla Polski, ale i zapewnić jej spokój wewnętrzny.

* * *

Następnie Dr. *M. Wołkowicz* zgłosił, w imieniu Polaków w. m. miasta Sosnowca, następującą deklarację:

„Kiedy doszła do nas wiadomość o organizowaniu się Zjazdu i Zjednoczenia Polaków w. m. — uznaliśmy myśl tę za bardzo szczęśliwą. Uważaliśmy, że to najwyższy czas, ażeby

Polacy w. m. ze wszystkich ziem Polski stanęli w szeregach, ażeby się zorganizowali nie na wzór takich czy innych luźnych organizacji o takich czy innych hasłach bojowych, lecz ażeby wraz z całem społeczeństwem polskiem stanąć solidarnie w obronie Polski i polskości tej Polski, ażeby wraz ze społeczeństwem polskim zwalczać tendencje nacjonalistyczne i sjonistyczne żydowskie i ażeby pracować nad emancypacją mas żydowskich i urobieniem z nich szczerych, oddanych Polsce obywateli kraju.

To też cały szereg osób u nas, pomimo krótkiego czasu, złożył podpisy swoje na znanej Szanownemu Zgromadzeniu deklaracji, wyjętej z § 1-go projektowanego statutu.

Czuliśmy wszyscy, że jest najwyższy czas, ażebyśmy zamanifestowali stanowisko nasze polskie wobec całego kraju, a także i wobec tych naszych współwyznawców, których stanowisko uważamy dla nich samych i dla kraju za mocno niewłaściwe i szkodliwe.

Jednocześnie też, wobec tego, że żywioły separatystyczne żydowskie wynoszą sprawy wewnętrzno-krajowe na forum światowe, chcemy i przed tym światem zaznaczyć, że tak samo jak we wszystkich cywilizowanych krajach, tak samo i Polska umiała wychować w kulturze swojej pokolenia żydów na prawdziwych Polaków, oddanych całkowicie sprawie polskiej.

To też Polacy wyznania mojżeszowego w Sosnowcu witają dzisiaj uroczyście Zjazd ten, życzą mu owocnej pracy, a projektowanemu „Zjednoczeniu“ życzą pomyślnego rozwoju. Oby zgodnie pracowali dla dobra Polski zarówno Polacy wyznania mojżeszowego, jak i Polacy wyznań chrześcijańskich.

Niechaj trwa zgodne współżycie i zespolenie wszystkich Obywateli Polaków bez względu na wyznanie.

Niech żyje polska Polska!“

Trzeci punkt porządku dziennego zawierał referat sędziego *Kazimierza Sterlinga* „O przeszłości i stanie sprawy żydowskiej w Polsce“, który poniżej w całości zamieszczamy.

Przeszłość i stan dzisiejszy sprawy żydowskiej w Polsce.

Na układ stosunków ludności żydowskiej do społeczeństwa chrześcijańskiego w dawnym zaborze rosyjskim Polski wpłynęły przedewszystkiem czynniki polityczne, wytworzone przez lat przeszło sto panowania rządu carskiego. Gdy w całej Europie Zachodniej i Ameryce ludność żydowska poddała się naturalnemu procesowi asymilacji ze swem otoczeniem, w Polsce wyodrębniła się w swej masie i poza pewnemi sferami wytworzyła specyficzną całość. Wpły-

nęły na zjawisko to następujące czynniki polityczne. Polska, w dążeniu swem do odzyskania niepodległego bytu, czyniła przy każdym ruchu wyzwoleńczym usilne starania, by masę żydowską zdobyć dla swych ideałów, co jej się też po części udawało. Sejm Czteroletni zajął się sprawą żydowską i kwestją reformy, której jednakże nie przeprowadził ze względu na wybuch wojny z Rosją. Konstytucja, nadana Księstwu Warszawskiemu przez Napoleona I, orzekała równouprawnienie wszystkich obywateli; a usiłowania Margrabiego Wielopolskiego dążyły do stworzenia reformy szkoły, dostępnej dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i pociągnięcia masy żydowskiej do kultury ogólno-europejskiej i do kultury polskiej. Zamierzenia polskie odbijały się zawsze wdzięcznem echem w uczuciach ludności żydowskiej, która brała żywy udział w walkach o niepodległość 1794, 1831 i 1863 roku. Jednakże to, co było korzystne dla interesu narodowego polskiego, musiało być z natury rzeczy uznane przez Rosję za szkodliwe dla jej interesu państwowego, jako władzy zaborczej i dążącej do uniemożliwienia Polsce dalszej walki o niepodległość. Tem się tłomaczy, iż interes państwowy rządu carskiej Rosji wymagał skłócenia harmonji poszczególnych odłamów ludności, Polskę zamieszkujących, w myśl starej zasady „divide et impera". Obawiając się wpływu kultury polskiej na ludność żydowską, przerażony

możliwością zbratania się obu odłamów ludności dla wspólnej walki o niepodległość Polski, carski rząd rosyjski starał się o zamknięcie szkół przed młodzieżą żydowską, o niedopuszczenie żydowskich rzemieślników do współżycia z chrześcijańskimi, o niedopuszczanie ich do osiadania na roli wśród włościaństwa itd. Nie miejsce tu wyliczać wszystkie, przedsiębrane przez rząd rosyjski środki, dążące do tego celu. Dość powiedzieć, iż konsekwentnie w tym duchu prowadzona przez lat dziesiątki polityka dała rezultaty dla rządu rosyjskiego pożądane, a mianowicie: zupełne odseparowanie żydów od reszty ludności oraz *zupełną nieznajomość ludności żydowskiej i jej potrzeb wśród chrześcijan*. Polska, nie posiadając nie tylko własnej państwowości, lecz jakichkolwiek organów autonomicznych lub samorządowych, bronić się przed polityką rosyjską w tej dziedzinie zupełnie możności nie miała. W ten sposób powstało odseparowanie się obu odłamów ludności, lecz *bez* wrogich jeszcze wzajemnie do siebie uczuć. Społeczeństwo polskie odczuwało potrzebę współżycia z ludnością żydowską i asymilowania jej, lecz możności po temu nie miało. Za przykład niech posłuży fakt, że gdy w latach 1880—1890 poczęło wychodzić pismo antysemickie „Rola“, redakcje wszystkich pism polskich odmówiły pismu temu wzajemnej wymiany egzemplarzy, stanął między literatami polskimi układ, by żadnych ar-

tykułów z pisma tego nie przedrukowywać i o niem na łamach innych dzienników nie wspominać, a wydawca pisma tego miał tak poważne trudności w znalezieniu drukarni, iż początkowo odbijał swe pismo w drukarni żandarmerji rosyjskiej.

Ze swej strony żydzi, uważający się za polaków, wydawali, poczynając od roku 1860 pisma w języku polskim dla ludności żydowskiej, jak „Jutrzenka" i „Izraelita", w których propagowali myśl łączenia się ze społeczeństwem chrześcijańskiem i asymilowania się z kulturą polską. Pisma te były otoczone życzliwością społeczeństwa chrześcijańskiego, natomiast rząd rosyjski stawiał im niesłychane trudności cenzuralne, które dochodziły do tego, że zabroniono nawet używać słowa „asymilacja" w stosunku do żydów i nakazano zastąpić słowem „uspołecznienie".

Harmonijny układ stosunków wzajemnych obu odłamów ludności począł psuć się od chwili, gdy na skutek pogromów, urządzanych w Cesarstwie Rosyjskiem przeciwko żydom, dość znaczne ich masy skryły się na terytorjum Polski, gdzie czuły się zupełnie bezpieczne. *Lecz nie nagły masowy napływ żydów wpłynął na popsucie się stosunków;* działały tu czynniki inne. Pod wpływem pogromów w Rosji, w umysłach publicystów niemieckich Herzla i Nordaua powstała koncepcja wytworzenia dla żydów własnego asylum państwowego, którem

miała być bądź Palestyna, bądź Argentyna lub Uganda— słowem terytorjum, na którem powstać i rozwinąćby się mogła *państwowość żydowska*. W celu urzeczywistnienia tej idei, popchnięcia masy żydowskiej do żywszej akcji, należało pobudzić uczucie w żydach, wytworzyć odczucie odrębności narodowej żydów od innych, otaczających ich narodów. W tym też duchu podjęta została przez przywódców ruchu syonistycznego usilna agitacja. Gdy jednakże realizacja marzeń o własnej państwowości żydowskiej stawała się coraz niedościglejszą w ówczesnych warunkach, w umysłach przywódców ruchu tego w Rosji powstała myśl nieeliminowania się z granic tych państw, w których się w znaczniejszej liczbie żydzi znajdują, lecz domagania się praw narodowościowych dla siebie na miejscu, t. j. domagania się autonomji narodowej, politycznej i kulturalno-oświatowej w najszerszym tego słowa zakresie. Oczy żydów rosyjskich w pierwszym rzędzie skierowały się ku Polsce, gdzie i tak znaczne skupienie żydów zwiększyło się jeszcze na skutek, jak się rzekło, pogromów w Cesarstwie Rosyjskiem. Pierwszy zabrał w tej sprawie głos publicysta rosyjsko-żydowski z Odessy, Żabotinskij, który w szeregu artykułów począł dowodzić konieczności uznania na terytorjum Królestwa Polskiego dwóch równorzędnych narodowości—żydów i polaków, i pierwszy użył nazwy Judeo-Polonji. *W ten sposób koncepcja terytorjalno-pań-*

stwowa żydowska przetworzyła się w eksterytorjalno-narodową.

Naród polski pojął grożące mu niebezpieczeństwo. Idea stworzenia państwa w państwie była tem dla Polski groźniejsza, iż mową znacznej części masy żydowskiej jest żargon, który jest niczem innem jak zepsutą niemczyzną, do tego pnia macierzystego w miarę rozwoju powracającą, a mową żydów-uciekinierów z Rosji był język rosyjski, wobec czego żywioł ten napływowy przy usiłowaniu rusyfikacji kraju ze strony carskiego rządu — mógł — wbrew woli samych żydów — wywrzeć wpływ fatalny na ludność, tymbardziej, że był przez rząd popierany. Jedyną ostoją narodu polskiego był polski język, to też nic dziwnego, że, zaatakowana w swem najświętszem uczuciu, ludność polska poczuła przed żydami obawę, ktora coraz bardziej zmieniała się w niechęć wobec nietaktownych wystąpień i hałaśliwej propagandy nacjonalistyczno-żydowskiej, prowadzonej przez żargonowe pisma żydowskie.

Coraz bardziej rosnącą niechęć do żydów potrafiło wykorzystać stronnictwo narodowej demokracji dla swych celów partyjnych i, wysuwając niemal codziennie straszaki „niebezpieczeństwa żydowskiego", rozogniać nienawiść społeczeństwa polskiego do odłamu żydowskiego. Partja ta do każdej akcji politycznej lub społecznej przystępowała pod hasłem antysemityzmu i nieustanną agitacją doprowadzała

do bojkotu żydów w życiu społecznem, kulturalnem i towarzyskiem. Taktyki swej nie zarzuciła dotychczas nawet przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego i Rad Miejskich i jej to głównie przypisać należy rozpanoszenie się nieznanego dziejom Polski antysemityzmu, który w konsekwencji swej *znakomicie wpłynął na usuwanie się masy żydowskiej od kultury polskiej,* a więc na wzmożenie się prądów nacjonalistycznego separatyzmu wśród żydów.

Okupacja niemiecka ze swą perfidyjną polityką również przyczyniła się niesłychanie do zaostrzenia antagonizmów. Ponieważ żargon jest zepsutą niemczyzną i żyd polski z łatwością od żargonu do niemieckiego języka przejść może, przeto okupanci niemieccy uważali za korzystne dla siebie otoczyć opieką ruch nacjonalistyczny żydów, aby w ten sposób z trzymiljonowej ludności żydowskiej stworzyć dla siebie punkt oparcia przy wykonaniu przyszłych planów zaborczych w stosunku do Polski. Bliskość żargonu żydowskiego do języka niemieckiego wytworzyła łatwość kontaktu między niemcami a ludnością żydowską, do której pomocy, z przyczyn wskazanych, niemcy się często zwracali, co, wobec nienawiści ludności chrześcijańskiej do niemców, ściągało wśród mas polskich odium na żydów, nie bacząc na to, że żydzi nader często wykonywali żądania niemieckie tylko pod grozą brutalnej siły i przymusu.

Obecnie t. zw. „sprawa żydowska" w Polsce przyjąć musi odmienny kierunek, wobec odrodzenia się własnej państwowości polskiej. Przed polskiemi czynnikami państwowo-twórczemi stanie realne zadanie rozwiązania nader skomplikowanego zadania żydów w Polsce, które—naturalnie — nastąpić musi w myśl interesów odradzającej się państwowości polskiej, zgodnie z jej racją stanu.

Przy rozwiązaniu zagadnienia polska państwowość posiadać będzie przed sobą dwie drogi, wskazane przez zasadnicze kierunki ideowe, reprezentowane wśród żydów w Polsce. Pierwszy—to droga, po której poszły wszystkie demokracje świata, a więc kierunek asymilacji żydów przez nadanie im zupełnego równoprawnienia w życiu politycznem, społecznem i gospodarczem, *przez państwową przymusową polską szkołę świecką itd.*, drugi—to nadbudowa polityczna poza ramami równouprawnienia, wyrażająca się w stworzeniu żydowskiej autonomji narodowej politycznej i kulturalno-oświatowej; z ustanowieniem katastru narodowego, uznaniem równorządności języka żydowskiego (żargonu lub hebrajskiego) do języka polskiego, stworzenia dla żydów odrębnej administracji, stanu urzędniczego, sądownictwa, szkolnictwa itd. Odnosząc zgodnie z zasadami demokracji, ogólną zasadę stanowienia narodowości o sobie tylko do tych narodowości, które zamieszkują własne terytorjum, należy zgodzić się z tem,

iż uznanie autonomji narodowej dla żydów, którzy mieszkają w Polsce pospołu z ludnością pozostałą, wyszłaby poza ramy równouprawnienia i stwarzałoby dla ludności żydowskiej przywilej, albowiem korzystałaby ona nie tylko z równych praw ogólno-państwowych, lecz i ze specjalnych praw narodowych. Przywilej ten byłby właściwie „privilegium odiosum“, albowiem odbić by się musiał nie tylko na spoistości państwa polskiego, lecz i na losie ludności żydowskiej, która, dzięki temu „przywilejowi“ byłaby w XX wieku wtrącona w nowe i tem straszniejsze, bo nie do zwalczenia, mury ghetta. Świadomych stanu rzeczy nie odstraszą od programu asymilacji ani fakt dotychczasowego powolnego jej tempa w Polsce, ani rzekoma—zdaniem nacjonalistów—wola większości. Asymilacja stanowi proces biosocjologiczny, który coraz nowe zastępy uświadomionych żydów przyłącza do narodowości polskiej a powolność jego tempa położyć należy na karb warunków politycznych, o których mówiliśmy wyżej, nie zaś na karb słabości atrakcyjnej kultury polskiej; albowiem nie mogła asymilować kultura, której źródła były zgoła niedostępne dla ludności żydowskiej, skoro państwowość z jej aparatem kulturalno-oświatowym nie była w ręku polaków. Co się tyczy argumentu o rzekomej większości, uznającej się za narodowość żydowską, to widzieć .w tem należy nieporozumienie, które dla swych celów

starają się wykorzystać partje nacjonalistyczne żydowskie. Przeszło 80% ludności żydowskiej w Polsce stanowią t. zw. „ortodoksi“, t. j. żydzi nabożni, niezmiernie przywiązani do wiary swych ojców, dla których narodowość jest związana z wiarą. Na zapytanie, zadane „ortodoksom“, czem są, każdy z nich odpowie „żyd“ (a jid), przez co pojmuje swą przynależność religijną do dawnego szczepu żydowskiego, lecz nie określenie narodowe w naukowem znaczeniu. Na tem nieporozumieniu nieuświadomionych mas opierają nacjonaliści swą większość.

Uświadomienie mas pod względem politycznym, oświecenie ich i przywiązanie do kultury polskiej — może być ideałem tylko państwa polskiego, dla którego musi być rzeczą pierwszorzędnej wagi przywiązanie do siebie kilkumiljonowej ludności, co da się tylko uskutecznić przez związanie ich interesów życiowych z interesami państwa. Dlatego też uważamy, iż sprawa żydów w Polsce jest państwową sprawą Polski i tylko przez państwo polskie rozstrzygnięta być może w myśl polskiej racji stanu, którą widzimy w uwzględnieniu potrzeb ludności żydowskiej.

Prąd nacjonalistyczny wśród żydów jest to wytwór, powstały jako reakcja duszy ludzkiej przeciwko uciskowi, to też w praworządnem demokratycznem państwie pod wpływem wolności i równości wszystkich obywateli, przy

humanitarnem traktowaniu ludności żydowskiej, zniknie z biegiem czasu nacjonalizm żydowski wśród mas bezpowrotnie. Pozostaną nieliczne stosunkowo jednostki ideowe, które bądź ulegną ogólnemu procesowi, bądź też wyemigrują z Polski do Palestyny, o ile powstanie terytorjalne państwo żydowskie.

W odradzającej się Polsce wiele zagadnień musi być poddanych rewizji. Przeszło stuletnia niewola fatalnie zabagniła umysły i dusze; całe warstwy ludu trzeba będzie nauczyć oddychać wolną piersią i dla wolności tej piersi nadstawiać. Nie będzie przesadą, jeżeli pozwolę sobie stwierdzić, że najbliższem zadaniem odrodzonej państwowości polskiej na czas dłuższy będzie nie tyle ekspansja, ile inspansja, (jeżeli się tak wyrazić można), to jest skupienie i wzmaganie narodowego stanu posiadania w narodzie samym. Dwa po temu istnieją środki niezawodne: szerzenie kultury polskiej i wolność obywatelska, t. j. równouprawnienie polityczne i społeczne. Już pierwsze pokolenie, przepuszczone przez filtr szkoły polskiej, w której pozna język, historję i literaturę polską, wyrosłe w atmosferze równości politycznej i życzliwości obywatelskiej, przywiąże się do kraju i nauczy się kochać tę ziemię, która mu da to, o czem przez wieki całe pokolenia za pokoleniami marzyły.

Dzięki temu systemowi żyd w parę lat po przyjeździe do Ameryki staje się yankesem

i w jednem pokoleniu odbywa się ten proces, którego u nas nie przeszli żydzi przez przeciąg wieków całych.

Starania około asymilacji żydów muszą stać się jednem z poważnych zadań odradzającej się państwowości; ogół narodu winien zamierzenia te popierać, otaczać zrozumieniem i dobrą wolą, podając pomocną rękę tym żydom, którzy na drogę właściwą wejdą, jednakże nie rażąc ociągających się zbyt ostro, by nie stwarzać tanich bohaterów i męczenników, którzy popularnością swego nazwiska podsycaliby urok, jaki posiada dla ciemnego tłumu żydowskiego fikcja narodowości odrębnej Zresztą, zbyt szybkie zasymilowanie całego ogółu żydowskiego nie byłoby być może, objawem socjologicznie pożądanym, albowiem wniosłoby do psyche narodowej polskiej pierwiastki niepolskie. Życie samo wyrobi tempo odpowiednie. Polacy pochodzenia żydowskiego nie powinni nieść na barkach swych ciężaru, który musi ponieść cały naród; mogą oni pomagać w tej pracy, lecz wyłącznie jako polacy-obywatele, narówni z resztą polaków-obywateli. Boć, o ile naturalną rzeczą jest wytwarzanie procesu asymilacyjnego przez naród polski oraz państwowość jego, o tyle sztucznem i niebezpiecznem jest prowadzenie go przez samych żydów asymilowanych. Masy żydowskie mogą łatwo pojąć i pojmą konieczność nauki języka polskiego, jako państwowego, t. j.

nakazanego przez prawo i urzędy, lecz stawić będą silny opór, o ile język ten będzie im narzucany przez ludzi, wyszłych z ich grona, których, częstokroć uważają poniekąd za odszczepieńców.

Że tylko tak postawiona kwestja może być rozwiązana na korzyść polskiaj racji stanu, dowodzi historja. Proponowane reformy w czasie Sejmu Czteroletniego wzbudziły pierwsze odruchy patrjotyzmu śród szerszych mas żydów polskich. Toż samo było w 31 i 63 roku, szczególniej w tem ostatniem powstaniu, po reformach Wielopolskiego.

Dość było otwarcia dostępu żydom do szkół polskich, kilkoletniej działalności Szkoły Rabinów, wyciągnięcia bratniej dłoni, odezwania się z serca do serca, by powstały liczne szerogi gorących patrjotów, prawych obywateli, pełnych ofiarności bojowników.

Tragizm dzisiejszy położenia tkwi w tem, że polska racja stanu źle do chwil ostatnich ujmowała zagadnienie. Nigdzie na świecie jednostki, które wyszły z asymilowanej grupy, nie pchają dalej procesu, który ich od dawnej grupy odłączył, albowiem w ten sposób ciągle do niej wracać i zbliżać by się musiały i nigdy na mocnym gruncie stanąć by nie mogły. Asymilować winny nie jednostki zasymilowane, lecz naród asymilujący, a to za pomocą urządzeń państwowych i administracyjnych, przyznania wszystkim obywatelom równych praw politycz-

nych i obywatelskich, za pomocą szkół i instytucyj kulturalnych.

Naszym, polaków w. m., obowiązkiem jest ciągle to rodakom naszym tłomaczyć oraz pomagać w podejmowanych przez nich pracach w tym zakresie.

Pomyślne rozwiązanie kwestji żydowskiej znakomicie ułatwić i przyśpieszyć mogą następujące czynniki:

a) rzeczywista demokratyzacja szerokich warstw społeczeństwa polskiego, od tego bowiem zależy faktyczne wcielanie w życie ustaw konstytucyjnych, gwarantujących rzeczywiste - nie papierowe - równouprawnienie ludności żydowskiej;

b) pozostawienie samemu narodowi polskiemu rozwiązanie kwestji bez nacisku czynników zewnętrznych, gdyż obrażona duma narodowa skierować by się mogła ostrzem przeciwko ludności żydowskiej;

c) terytorjalny rozrost państwa polskiego, co znakomicie ułatwiłoby rozmieszczenie mas ludności żydowskiej, skupionej na stosunkowo nieznacznej przestrzeni i pociągnęłoby w konsekwencji zmniejszenie się konkurencji drobnomieszczaństwa chrześcijańskiego i żydowskiego w wielkich ośrodkach miejskich, a także intensywność gospodarcza;

d) otrzymanie przez Polskę własnego portu, co *primo:* ułatwiło by kontakt handlowy z Euro-

pą Zachodnią i Ameryką nie tylko przez Niemcy i rozluźniłoby w ten sposób więzy handlowe z Niemcami, a co za tem idzie zmniejszyłoby wpływ, jaki Niemcy, dzięki pokrewieństwu języka, wywierają na żydów; *secundo:* ułatwiłoby emigrację żydów;

e) popieranie przez państwo polskie ruchu emigracyjnego i kolonizacyjnego żydów, celem ułatwienia swobodnego odpływu nadwyżki ludności żydowskiej, który w emigracji szukać zechce poprawy swego losu.

Emigracja nadwyżki ludności stanowi we wszystkich krajach, w których pewne gałęzie gospodarcze cierpią na skutek nadmiaru ludzi, czynnik dla rozwoju państwa dodatni. Tak jest właśnie w Polsce, gdzie wszelkie masy żydów zajęte są przeważnie handlem i pośrednictwem.

W obecnej chwili rozgoryczenie obustronne i odseparowanie się wzajemne doszło do stanu niezmiernie wysokiego napięcia. Należy przyznać, że winy i błędy były i są popełniane ze stron obu. Sytuacja jest niesłychanie naprężona i obawiać się należy, iż stan ten siłą rozpędu jeszcze przez czas dłuższy nie tylko trwać może, lecz, niestety, wzmagać się będzie, o ile miarodajne po temu czynniki ze stron obu nie przeciwstawią się temu rozdwojeniu i nie postarają się zadraźnień i waśni uśmierzyć. Położenie jest tem niebezpieczniejsze, iż koncepcja państwa żydowskiego zdaje

się być pogrzebaną, jeżeli nie raz na zawsze, to przynajmniej na długie, długie lat dziesiątki. Wojna wszechświatowa, na którą liczyli syoniści, dążący do urzeczywistnienia ideału *państwowo-terytorjalnego,* nie dała im w wyniku swym żadnych pozytywnych zdobyczy. Dla przewidującego polityka było to rzeczą zupełnie jasną. W razie zwycięstwa państw centralnych, nigdy nie przystałyby one na stworzenie państwa żydowskiego, a to z dwóch powodów: po pierwsze: jedyną linją handlowo-komunikacyjną ze Wschodem jest kolej bagdadzka, która była w rękach niemców, dzięki czemu dominowali oni we wpływach swych nad Anglją; nie dopuściliby zatem nigdy, by pod bokiem utworzone zostało państwo żydowskie, posiadające ludność, niezmiernie wyrobioną handlowo, rzutną i przedsiębiorczą, która z natury rzeczy — to jest ze względu na warunki topograficzne i klimatyczne Palestyny, oraz ze względu na charakter swych uzdolnień—wytworzyłaby poważną dla nich konkurencję; po wtóre zaś nie dopuściliby i dlatego, że uznając z musu niepodległość Polski, uważaliby dla siebie za rzecz pierwszorzędnej wagi skupienie i utrzymanie w granicach Polski możliwie największej liczby ludności, używającej żargonu, to jest gwary zbliżonej niezmiernie do języka niemieckiego, by — przez rzekome popieranie dążeń narodowych żydów— stworzyć mocne oparcie dla rozwoju kultury niemieckiej

oraz siać nadal między obu odłamami ludności rozdwojenie tak, jak to czynił carski rząd rosyjski. Linję tej polityki widzieliśmy już w jej zaczątkach na własne oczy. Niechęć Niemiec do stworzenia państwa żydowskiego odczuli syoniści odrazu i dlatego skierowali swe zabiegi ku Anglji i Ameryce, co nawet wywołało śród niemców konsternację i oświadczenia oficjalne w tym względzie przedstawicieli rządu niemieckiego, lecz oświadczenia tak dwuznaczne, by można było się z nich w każdej chwili wycofać. Co się tyczy przejawów popierania uczuć narodowych wśród żydów w Polsce, to widzieliśmy tyle wizyt ze strony stałych i przejezdnych dygnitarzy władz okupacyjnych, tyle naczytaliśmy się relacji o odrębności narodowej żydów i komplementów oraz ukłonów w stronę narodowców żydowskich, że doprawdy — złudzeń żadnych pod tym względem nam okupanci nie zostawili.

Koncepcja państwa palestyńskiego potrzebna była tylko jednemu państwu — Anglii, i to tylko na wypadek, gdyby wojna miała zakończyć się nierozegraną żadnej ze stron, to jest, jak to się w partji szachów nazywa „na remis“, albowiem wtedy, Anglia, zagrożona w swych interesach na Wschodzie, w obawie o to, by nie mieć niebezpiecznego konkurenta, którego wpływ na Indje mógłby dla Anglii skończyć się fatalnie, musiałaby dążyć do wytworzenia kontrasiły, odciążającej niebezpieczeństwo ze

strony Niemiec, a tę kontrasiłę widziała w ulokowaniu pod bokiem linii wpływów niemieckich czynnika, paraliżującego te wpływy, w postaci państwa żydowskiego, które byłoby państwem handlowo-tranzytowym pod jej, Anglii, opieką..

Z chwilą bezwzględnej porażki Niemiec nie tylko znikają obawy Anglii, lecz powstają trudności nie do przezwyciężenia dla powstania państwa żydowskiego w Palestynie. Interesy Anglii na Wschodzie są zabezpieczone, gdyż przejęła ona linię kolei bagdadzkiej; natomiast wysuwają się na pierwszy plan interesy handlowe Francji w Syrji, które byłyby poważnie zagrożone, gdyby równorzędnie rozwijać się poczęły wpływy handlowe państwa żydowskiego pod protektoratem Anglii. Z tych względów należy za rzecz niemal pewną uznać, iż *koncepcja utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie jest na rynku polityki wszechświatowej monetą bez kursu.* Nazewnątrz przejawia się to w tem, iż przedstawiciele sjonizmu, pp. Sokołow i Weizman, rozumiejąc sytuację, w memorjale swym, złożonym członkom Komisji Konferencji pokojowej, proponują stworzenie w Palestynie „asylum" (schroniska) dla żydów, którzy mieliby tam równe prawa z innymi ludami, tęż ziemię zamieszkującymi (arabami, turkami i t. d.) Memorjał ten stawia zatem kwestję w płaszczyźnie równouprawnienia żydów w Palestynie. Dodać należy, iż przeciwko

stworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie występuje również mocno Stolica Apostolska, przynajmniej według wiadomości, zakomunikowanych przez Polską Agencję Telegraficzną.

Bankructwo idei Palestyny, jako państwa dla żydów, odbić się musi na losach sprawy żydowskiej w Polsce. A to z powodów następujących. Wszelka koncepcja państwa żydowskiego poza Palestyną jest zgóry skazana na niepowodzenie, wobec wierzeń religijnych żydowskich, które wskazują właśnie na Palestynę, jako na tę ziemię, do której żydzi pod przewodem Mesjasza powrócą. Doświadczenia, poczynione przez sjonistów z Argentyną, Ugandą i t. d. wyraźnie wskazują na to, że religijne masy na żadne koncesje w tym kierunku nie pójdą. Tak więc z upadkiem koncepcji palestyńskiej upada idea państwowo-terytorjalna i *sjonizm z konieczności zejść musi w najbliższym już czasie na linię programu państwowo lub narodowo-eksterytorjalnego, to jest w Polsce w zasadniczych założeniach swych zlać się z programem nacjonalizmu żydowskiego „ludowców“, reprezentowanym przez pryłucczyków i dążącym do utworzenia odrębności narodowej na zasadach autonomii politycznej i kulturalno-oświatowej z całym aparatem separatystycznym.* Usunie to wiele dotychczasowych sprzeczności pomiędzy obu grupami i wytworzy zwarty front nacjonalistyczno-żydowski w Polsce, tem dla rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce nie-

bezpieczniejszy, iż sjoniści, dzięki swemu dotychczasowemu programowi państwowo-terytorjalnemu, wytworzyli silne i liczne agendy zagraniczne i stworzyli w ten sposób we wszystkich państwach sieć, z której prawdopodobnie korzystać dla swych celów nie przestaną. Nie pragniemy bynajmniej powyższem skonstatowaniem faktu imputować sjonistom jakichkolwiek wrogich zamierzeń w stosunku do państwowości polskiej w przyszłości, lecz uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla ludności żydowskiej w Polsce wyniknąć może z zarzutu międzynarodowości żydowskiej oraz z zarzutu możliwej ciągłej ingerencji czynników obcych na układ wewnętrznych stosunków w Polsce.

Chwila zatem jest niezmiernie poważna i ciężka. Naród polski ma niezaprzeczone prawo w chwili odbudowy swego państwa żądać zadeklarowania się ze strony swych obywateli, kto z nich pragnie stanąć na gruncie narodowym polskim i otrzymać równouprawnienie obywatelskie, kto zaś orzeknie się za narodowością żydowską i domagać się będzie dla siebie przywilejów specjalnych, o których mówiliśmy wyżej. Państwo Polskie ma prawo żądać, by synowie tej ziemi, polacy, różniący się od całego narodu polskiego li tylko wyznaniem, zadokumentowali wobec świata swem istnieniem, iż naturalny proces ewolucyjny, który odegrał decydującą rolę w życiu żydów w de-

mokratycznych państwach Zachodniej Europy oraz w Ameryce, — to jest proces asymilacji — odbywał i odbywa się nadal również w łonie narodu polskiego, choć — niestety — w tempie mniej szybkim, albowiem bieg jego zatamowanym jest przez stosunki polityczne wiekowej niewoli, przez znaczną liczbę żydów zamieszkujących ziemie polskie, oraz truty przez obecne nastroje wzajemnej niechęci i podejrzliwości, będące stęchłemi miazmatami z bagnisk reakcji i pozostałości niewoli.

W końcu, Państwo i Naród polski mają prawo spodziewać się, iż polacy w. m., odczuwszy powagę chwili, stworzą jednolity front przeciwko nacjonalizmowi żydowskiemu i pomogą do wyjaśnienia apolitycznym szerokim masom ludności żydowskiej w Polsce, iż programy nacjonalistów żydowskich są nieziszczalne i dla samych mas żydowskich zgubne.

Z drugiej strony i te nieszczęśliwe nieuświadomione politycznie masy ludności żydowskiej, z pośród której my wszyscy w pierwszem czy dziesiątem pokoleniu wyszliśmy dzięki szczęśliwym okolicznościom życiowym, mają prawo wymagać, by nie pozostawiano ich na łup demagogicznych, a zabójczych dla ich bytu w Polsce, haseł nacjonalistów żydowskich oraz broniono przed napaściami antysemityzmu, by nie porzucano ich w najcięższej dla nich chwili, kiedy są szczute i bite, kiedy ich krew się leje,

kiedy stają one na rozdrożu w niepewności, w jakim mają iść nadal kierunku.

Wytknięcia im wyraźnego kierunku wymaga od nas przedewszystkiem obowiązek nasz, jako polaków. Społeczeństwo chrześcijańskie nie zna ludności żydowskiej; oddzielone są te dwie warstwy od siebie murem, który jednakże paść musi w interesie przyszłości i normalnego rozwoju Polski,—w myśl zasady, „concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur".

I dlatego my, Polacy, pamiętajmy o tem w każdej godzinie czynu naszego, dotyczącego ludności żydowskiej, iż w Polsce niema „sprawy żydowskiej", lecz, że jest to tylko i wyłącznie „sprawa polska" i że pracując w dziedzinie zagadnień, dotyczących ludności żydowskiej w myśl naszych haseł, pracujemy dla dobra ogólnej sprawy polskiej".

Po krótkiej dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Dr. Herschthal i Dr. Thieberg, którzy oświetlali sprawę zajść lwowskich:

„Uczucie wielkiego zadowolenia — mówił p. *Thieberg*—musi się odczuwać, widząc Zjazd dzisiejszy. W niezależnej Polsce tak liczny Zjazd przedstawicieli ludności żydowskiej, zgodnej w pracy nad uobywateleniem ludności żydowskiej i jeżeli dzisiaj w Sejmie Polskim nie

jesteśmy przedstawicielami większości ludności żydowskiej, to niedawne są czasy, kiedy największa gmina wyznaniowa na kontynencie, gmina wyznaniowa warszawska była w rękach naszych, kiedy do parlamentu wiedeńskiego przechodzili wyłącznie przedstawiciele polskiego odłamu żydów.

Czy nastrój miljonowych mas żydowskich się zmienił? Czy orjentacja myśli zżycia się i zgody z resztą ludności zawiodła? Dzisiejsze smutne dni, kiedy burza nienawiści, niekiedy wzajemnej, przechodzi łany polskie, to tragiczne ostatnie dnie dawnej polityki zaborców, którzy wszędzie chcieli ludność żydowską przeciw społeczeństwu polskiemu wygrywać.

W czasie wojny, w czasie fermentowania najsilniejszego, objawy te najsilniej i niekiedy najbardziej dziko wystąpiły.

Mówiono tutaj o Lwowie. Wypadki lwowskie rzucają smutne światło na obrady dzisiejsze. Mówmy o nich bez trwogi. Ludność żydowska była neutralna. Ta część, która się czuła polską, w czasie walk i ujarzmienia ukraińskiego, nie zapomniała o swej polskości, lecz w czasie najbardziej krytycznym, z obecnym tutaj na sali przedstawicielem, z obecnym tutaj na sali rektorem Uniwersytetu Lwowskiego, prof. Beckem, składała w ręce przedstawicieli polskości we Lwowie zapewnienie swej wierności dla walczącej Polski.

Wtedy krwią swą serdeczną i śmiercią bo-

haterską pieczętowały dzieci ghetta, Peltz, Polak, a przedewszystkiem niezapomniany przywódca młodzieży, Garfein, że dla młodzieży żydowskiej narodowości polskiej, ojczyzna jest sprawą, dla której życie w ofierze dają. Są to członkowie tego Zjednoczenia akademickiego lwowskiego, które w czasie wojny światowej, przedewszystkiem w legjonach, a także w wojskach austrjackich, w myśli o Polsce, połowę członków na polach bitwy utraciło.

Jeżeli się mówi o wrogiej neutralności ludności Lwowskiej, o sprzyjaniu Ukraińcom, to byli to potępienia godni, niektórzy tylko przedstawiciele obozu narodowo-żydowskiego, jak to np. redaktor wojskowego austrjackiego „Lemberger Tageblattu", który, gdy rozpadała się Austrja, w myśl metternichowskiej zasady „divide et impera" i wtedy także uzasadniał uroszczenia ukraińsko-austrjacko-niemieckie do Lwowa i rzucał cień na ludność żydowską.

Ten sam redaktor, który później w Wiedniu stał się kierownikiem biura ambasady ukraińskiej i w świat puszczał owe klasyczne zaprzeczenia o nieistniejących pogromach w Proskurowie, Berdyczowie, Żytomierzu, Pawłogrodzie, które szalały na Ukrainie.

Jaki wpływ na sprawy polskie ma prasa wiedeńska, a za nią berlińska, na Zürich na Paryż i na Konferencję pokojową, to każdy postronny osądzi.

Dla żydów, mieszkających na ziemiach pol-

skich od praojców, jest źródłem, gdzie wykuwać się będzie kuźnica współżycia i równouprawnienia obywatelskiego — Warszawa, Sejm suwerenny Rzeczypospolitej, a nie jest nią Paryż, tem gorzej, jeżeli dla niektórych staje się nią Kijów i Stanisławów.

My, jako żydzi, mamy tem większy obowiązek piętnowania ich, nie solidaryzując się z tymi przedstawicielami nienawiści do społeczeństwa polskiego, podobnie jak potępiamy buchającą niekiedy żywo nienawiść rasową, budzącą się w społeczeństwie chrześcijańskim.

Działanie nasze na takiem tle jest konieczne, my mamy być tymi, którzy mają budować złote mosty zgody, mamy pracować nad solidaryzowaniem się społeczeństwa żydowskiego z większością ludności.

I już jest czas najwyższy dla pracy nad tem. Każdy dzień, każda godzina jest ważna, bo zaniedbanie z naszej strony może szkodzić pracy nad uobywateleniem, szerzyć nowe konflikty, być źródłem nowych nieporozumień.

Jakie znaczenie ma obecność i współudział ludności żydowskiej w pracy ogólnoobywatelskiej, widzimy najlepiej w Warszawie, gdzie przez to, że przedstawiciele ludności żydowskiej zajęli się energicznie walką z lichwą, walka ta straciła ten charakter wyznaniowy, jaki ma gdzieindziej a przedewszystkiem w Krakowie.

Każdy żyd, biorący udział w życiu politycznem czy gospodarczem, to czynnik mogący bliźnić, nie ognić wzajemne stosunki.

Mam pełne wrażenie, że praca nad uobywateleniem ludności żydowskiej w wolnej, niepodległej Polsce, może się udać i przynieść obfite plony dla obu stron. Przemysł i handel, banki i ubezpieczenia, rolnictwo i górnictwo, wojsko, a przedewszystkiem administracja państwowa, owiana duchem sprawiedliwości i równouprawnienia, są to czynniki niezmiernie ważne dla pogodzenia zwaśnionych stron.

Wolne, niepodległe państwo ma wszelkie czynniki w swoim ręku, którymi rozporządzając, może pracę naszą przyśpieszyć i ułatwić. Wierząc święcie, że w przyszłości praca nad uobywateleniem raźniej i żywiej pójdzie, że my sami zerwiemy z apatją która nami owładnęła, niech mi wolno będzie powitać Zjazd w imieniu tych grup ideowych, które przed czternastu laty podniosły we Lwowie hasło pracy nad uobywateleniem żydów, w imieniu tych kół, które gromadzą się w Lwowskiem Kole Tow. Szkoły Ludowej im. Bernarda Goldmana, czytelni Goldmana i Zjednoczenia".

Następnie wygłosił przemowienie Dr. *Wasser* ze Lwowa w słowach następujących:

„Ze wschodnich kresów, ze Lwowa, z tego miasta, które w ostatnich czasach tyle przeżyło i przecierpiało, przynoszę Wam pozdrowienie

i cześć. Cześć i wdzięczność składam wszystkim tym Braciom z Warszawy, którzy swą pracą przyczynili się do przygotowania i zwołania naszego Zjazdu i dumny jestem z tego, że właśnie ze Lwowa wyszła inicjatywa do zjednoczenia wszystkich żydów Polaków i skonsolidowania naszych braci i sióstr wszystkich ziem Polskich wskrzeszonej i wolnej Rzeczypospolitej, do powołania ich do podjęcia pracy w kierunku, wyrażonym w § 1 naszego statutu. Sam bowiem fakt, że my we Lwowie, mimo przygnębienia wywołanego znanymi wypadkami listopadowymi, pierwsi pośpieszyliśmy do Warszawy z żądaniem zorganizowania się wszystkich żydów Polaków, jest chyba najlepszym dowodem, jak głęboko nasze uczucia narodowe polskie są ufundowane, że fałszem jest, jakoby, jak to głoszą nasi przeciwnicy, żydzi byli patrjotami na wymówienie. To też z wielką radością, silną wiarą w ważność i doniosłość podjętej pracy pospieszyliśmy do Was, aby tu w Warszawie w metropolji Polski, zamanifestować nasze stanowisko i stworzyć organizację, której cel z jednej strony ma być praca nad uzdrowieniem stosunków, panujących między społeczeństwem chrześcijańskiem i żydowskiem, nad zespoleniem żydów z narodem Polskim, usunięciem wszelkich uprzedzeń i przesądów, a z drugiej strony zwalczanie wszelkich tendencyj odrębności obecnej, wśród żydów nurtującej, i zwalczanie szkodliwych uroszczeń co do

autonomji kulturalnej, oświatowej i narodowej.

Nie odstępując od wiary naszych ojców, nie wyrzekając się swojej tradycji i historji, stoimy na gruncie narodowości polskiej bez zastrzeżeń, oddajamy się Polskiej Ojczyźnie z całem sercem, chcemy jej służyć i współpracować dla jej rozwoju i rozkwitu. Żądamy jednak z drugiej strony pełnego i faktycznego równouprawnienia, usunięcia wszelkiego ucisku ekonomicznego lub politycznego. Chcemy być obywatelami polskimi o pełnych prawach i obowiązkach, a nie obywatelami drugiej klasy.

A gdy tak będzie, ustaną wszelkie różnice, Polska mieć będzie z żydów obywatali dobrych i pożytecznych. — Proszę mnie wierzyć, że nacjonalizm żydowski jest polityką rozpaczy, jest reakcją za doznane upokorzenia, a najlepszym środkiem na nawrócenie żydów ze szkodliwej drogi odrębności narodowej na drogę szczerego i prawdziwego patrjotyzmu polskiego jest sprawiedliwe traktowanie ich i nadanie im wszystkich praw obywatelskich.

Pogromy i ucisk, bojkoty i lekceważące traktowanie nigdy kwestji żydowskiej w Polsce nie rozwiążą, lecz przeciwnie — utrudnią jej rozwiązanie, a są, jak to przeszłość okazała, najlepszym środkiem na rozbudzenie i wzrost tendencyj przeciwnych interesowi i idei polskiej, bo każdy ucisk wywołuje silną reakcją.

A jeżeli w Polsce znajdą się mężowie, którzy znajdą w sobie odwagę i siłę, aby

wystąpić przeciw temu odłamowi prasy polskiej, który od szeregu lat szerzy bezustannie jad nienawiści i wsteczne hasła ucisku, i miasto żydów zbliżać do społeczeństwa polskiego ciągle powiększa przepaść dzielącą, to niewątpliwie pozyskają wszystkich żydów dla idei Polski i zrobią z nich Polaków w najlepszem znaczeniu. Mężowie tacy znajdą się niewątpliwie wśród mocarzy ducha społeczeństwa polskiego i do nich się w tej chwili zwracam z gorącym apelem, aby zechcieli przystąpić z nami do wspólnej pracy, pomni, że, jak to wyraził wielki historyk Szujski, przyszłe pokolenia pytać się będą, „a gdzie byli owi dobrzy, gdy zło się działo".

Prace i zadania, które nas czekają są bardzo ciężkie i żmudne, ale znając z jednej strony szlachetną duszę polską a z drugiej strony zalety duszy żydowskiej, wierzę w lepszą przyszłość, wierzę, że dojdziemy do zamierzonego celu, wskażemy żydom, jakimi być powinni, a chrześcijanom—jakim żyd jest i być może.

Pracą silną, celową i rzetelną usuniemy trudności i tendecyjnie stawiane nam przeszkody pewnych odłamów społeczeństwa z obu stron. A skoro stał się ten cud, że Polska zerwała kajdany, powaliła ciemiężców i powstała do nowego, niezależnego bytu, nie mogę wierzyć, aby ta Polska nie chciała być matką dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i mam głęboką nadzieję, że na przy-

szłym Zjeździe sala ta będzie za szczupłą, aby pomieścić wszystkich zwolenników naszego programu, naszej idei.

Mam tę otuchę, że, choć teraz nam jest źle, to jednak będzie lepiej, gdyż dodatnia ewolucja idei i czynów ciągle szersze zatacza kręgi. Były czasy religijnych prześladowań i minęły — przyjdzie epoka, gdy ni wiara ani urodzenie nie będą przyczyną ukrócenia praw. Dzieje ludzkości ostatecznie idą w tym kierunku—są przerwy, zastoje, powrotne fale, zawsze jednak zmniejsza się panowanie brutalnych instynktów, a idea cywilizacji i wolności przecież zwycięża.

A pracować musimy, bo ciąży na nas wielka odpowiedzialność.

W tem przekonaniu stajemy do szeregów, podejmujemy pracę na pożytek Polski, nad pozyskaniem żydów dla szczęścia Narodu Polskiego, nad wywalczeniem braciom naszym żydom tu w Polsce godnej i swobodnej przyszłości.

Szczęść Boże naszej pracy!"

W dalszym ciągu zabierał głos p. Klingsland. Po dyskusji formalnej, którą zagaił dr. J. Przeworski z Krakowa, poseł Diamand, w dłuższem przemówieniu, wykazał, jakie przyczyny złożyły się na dotychczasową dezorganizację asymilatorów oraz określił, jakie stanowisko zająć powinna postępowa część społeczeństwa względem organizowanego „Zjednoczenia".

Na wniosek tegoż mówcy przystąpiono do czytania projektu statutu „Zjednoczenia“, na czem posiedzenie zakończono.

Trzeci dzień zjazdu rozpoczął się nazajutrz o godz. 11-ej rano w małej sali Tow. Hygienicznego. Odczytany dnia poprzedniego projekt statutu -- z pewnemi zmianami — przyjęto. Statut ten brzmi jak następuje:

STATUT

„ZJEDNOCZENIA POLAKÓW WYZN. MOJŻ. WSZYSTKICH ZIEM POLSKICH.“

§ 1.

„Zjednoczenie Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich Ziem Polskich“ jest organizacją społeczną, mającą na celu pracę nad uzdrowieniem i uporządkowaniem dotychczasowych anormalnych stosunków między ludnością chrześcijańską i żydowską oraz nad zespoleniem żydów z narodem Polskim; wobec tego „Zjednoczenie“ zamierza działać w tym duchu, by przy całkowitym wyłączeniu uroszczeń co do autonomji kulturalnej i narodowej, przy zupełnym jednak ustawowym równouprawnieniu obywatelskim i przy faktycznym korzystaniu z pełni praw politycznych i społecznych ludność

wyznania mojżeszowego służyła narówni z innymi obywatelami kraju państwowej idei polskiej.

§ 2.

W tym celu zamierza „Zjednoczenie":

a) przez połączenie do tych zadań wszystkich Polaków w. m. ujęcie w jednolite kierownictwo ich dążeń w zakresie sprawy żydowskiej, występowanie w ich imieniu nazewnątrz, w szczególności wobec rządu i społeczeństwa.

b) rozwinięcie odpowiedniej działalności w celu krzewienia zasad programu i przeprowadzenia postulatów „Zjednoczenia".

c) inicjatywę w zakładaniu i popieranie wszelkich instytucji i stowarzyszeń, które zajmują się bezpośrednio lub pośrednio szerzeniem myśli polskiej wśród żydów oraz poprawą stosunków społeczno-ekonomicznych zgodnie z interesem państwowym polskim.

§ 3.

Główną siedzibą „Zjednoczenia" jest Warszawa; oddziały mogą być tworzone we wszystkich miejscowościach Polski.

§ 4.

Członkiem „Zjednoczenia" może być każda osoba lub zrzeszenie, które zgadza się na za-

dania i program wyrażony w §§ 1 i 2 i podpisze deklarację w brzmieniu uchwalonym przez Walny Zjazd (§ 15). W imieniu zrzeszeń podpisuje deklarację zarząd.

O przyjęciu członka decyduje Zarząd Główny Zjednoczenia (§ 10) względnie zarząd koła miejscowego. Zażalenie przeciwko decyzji rozstrzyga Walny Zjazd.

§ 5.

Członkowie „Zjednoczenia", zamieszkujący pewne miejscowości lub okręgi tworzą „Koło miejscowe Zjednoczenia". Statut wzorowy dla kół miejscowych uchwala Walny Zjazd. Powyższe postanowienie nie tyczy się zrzeszeń, które przystąpiły do „Zjednoczenia".

§ 6.

Zrzeszenia, które przystąpiły do Zjednoczenia mogą tworzyć autonomiczne koła, które posiadają prawa „Koła miejscowego."

§ 7.

Członkowie „Zjednoczenia" opłacają miesięczną składkę, której wysokość określa Walny Zjazd. Członkowie Zjednoczenia, objęci „Kołami miejscowemi" wpłacają składki do kasy odnośnego Koła, które przelewa do kasy Zjednoczenia część składki w wysokości ozna-

czonej przez Zarząd Główny. Zrzeszenia opłacają składki od liczby swoich członków.

§ 8.

Tak Koła miejscowe jak i Zrzeszenia z danego okręgu wybierają każde z łona swego delegatów w liczbie proporcjonalnej do liczby swoich członków. Delegaci ci tworzą Zarząd Okręgowy dla spraw okręgu.

§ 9.

Członkowie ,,Zjednoczenia" mają obowiązek popierania jego zadań, uczestniczenia w jego pracach, korzystania z jego instytucji oraz prawo biernego i czynnego wyboru.

§ 10.

Na Walnych Zjazdach z wyjątkiem pierwszego mają prawo głosowania tylko tacy członkowie, którzy przynajmniej 3 miesiące należą do „Zjednoczenia".

§ 11.

Członek, który uwłacza honorowi albo działa na szkodę Zjednoczenia może być ze Zjednoczenia, na podstawie wniosku zarządu „Koła miejscowego" wykluczony.

Członek zalegający z dwuroczną składką może być, po uprzednim wezwaniu do złożenia zalegającej składki z oznaczeniem 4-tygodnio-

wego terminu, wykreślony przez zarząd „Koła miejscowego."

Przeciwko tym uchwałom członek wykreślony może odwołać się do Zarządu Głównego.

Organizacja.

§ 12.

Zarząd Główny.

Na czele „Zjednoczenia" stoi Zarząd Główny, urzędujący w Warszawie a wybrany na Walnym Zjeździe na okres dwuletni. Doroczny Walny Zjazd uzupełnia skład Zarządu Głównego w razie ubytku członków; mandaty tak wybranych członków Zarządu Głównego wygasają z upływem okresu urzędowania Zarządu Głównego, który uzupełnili.

§ 13.

Zarząd Główny składa się z 24 członków którzy z pośród siebie wybiorą Prezydjum Zarządu złożone z 6 Członków i Sekretarza Generalnego, wchodzącego w skład Zarządu Głównego.

§ 14.

Sekretarz generalny prowadzi stale biuro Zarządu Głównego w Warszawie; zakres jego czynności określa regulamin. Zarząd Główny na zewnątrz reprezentuje Prezydjum Z. G.

§ 15.

Zarząd Główny załatwia i kieruje wszelkiemi sprawami „Zjednoczenia", o ile nie są przekazane przez Prezydjum Walnemu Zjazdowi lub Kołom Miejscowym, wzgl. Zarządom Dzielnicowym. Uchwały Zarządu Głównego zapadają zwykłą większością głosów. Na posiedzenie Zarządu Głównego muszą być zapraszani wszyscy jej członkowie, a termin ich tak oznaczany, by zamieszkali poza Warszawą mieli możność przybycia do Warszawy; w zaproszeniu musi być oznaczony szczegółowy porządek dzienny.

§ 16.

Komisja Rewizyjna składa się z 5-iu członków wybranych na Walnym Zjeździe na 2-letni okres czasu. Obowiązkiem Komisji Rewizyjnej jest perjodyczne sprawdzanie rachunkowości „Zjednoczenia" i złożenie sprawozdania przed dorocznym Walnym Zjazdem.

§ 17.

Walny Zjazd odbywa się corocznie najpóźniej w kwietniu. Zarząd Główny lub jego Prezydjum może w razie potrzeby oraz winno na żądanie jednego z Zarządów Dzielnicowych zwołać Nadzwyczajny Walny Zjazd. Termin Walnych Zjazdów musi być podany do publicznej wiadomości najmniej na 2 tygodnie naprzód.

§ 18.

Na każdych 25 członków koła lub zrzeszenia przypada jeden delegat na każdy Zjazd. Każda delegacja jednego koła lub zrzeszenia ma tyle głosów ile koło wzg. zrzeszenie ma prawo wysłać delegatów w stosunku do liczebności członków.

§ 19.

Miejsce Walnego Zjazdu oznacza Zarząd Główny względnie Prezydjum, które ustala porządek dzienny Walnego Zjazdu. Wnioski Zarządów Dzielnicowych, Zarządów Kół miejscowych oraz podpisane przez przynajmniej 50 członków a przesłane na tydzień przed Walnym Zjazdem Zarządu Głównego, muszą być umieszczone na porządku dziennym Walnego Zjazdu.

§ 20.

Walny Zjazd rozpatruje i decyduje sprawy umieszczone na porządku dziennym, zatwierdza sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnej oraz uchwala preliminarz wydatków i dochodów, wybiera organy Zjednoczenia, uchwala statuty dla Kół miejscowych i daje dyrektywy Zarządowi Głównemu.

§ 21.

Walny Zjazd zwołany prawidłowo może powziąć prawomocne uchwały bez względu na

liczbę obecnych delegatów. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Wyjątek stanowią zmiany lub uzupełnienia statutu lub deklaracji, które mogą być uchwalone jeśli *a)* treść odnośnego wniosku podana będzie szczegółowo w porządku dziennym oraz *b)* na Walnym Zjeździe reprezentowane będą $^2/_3$ Kół miejscowych i ponadto *c)* uchwała odnośna zapadnie większością $^2/_3$ głosów wszystkich reprezentowanych członków.

§ 22.

Na zwyczajnych i nadzwyczajnych Walnych Zjazdach przewodniczy Przewodniczący Zarządu Głównego lub jeden z jego zastępców.

§ 23.

Rady Dzielnicowe.

Koła miejscowe, znajdujące się w obrębie jednej z dzielnic Polski, wybierają po dwu delegatów, których Zjazd odbywa się przynajmniej 2 razy na rok. W głównym mieście dzielnicy może być ustanowiony stały sekretarjat Zarządu dzielnicowego. Na podstawie uchwały Zarządu Głównego okręgi Zarządów dzielnicowych mogą być w inny sposób oznaczone. Zakres działania Zarządów dzielnicowych określi regulamin.

§ 24.

Fundusze.

Fundusze Zjednoczenia stanowią:

1. Składki członków.

2. Dobrowolne ofiary i zapisy.
3. Dochody z własnych przedsiębiorstw.

Funduszami „Zjednoczenia“ zarządza Zarząd Główny, którego uchwały wykonywa skarbnik. Funduszami „Kół miejscowych“ zarządzają Zarządy tych Kół.

§ 25.

W razie rozwiązania „Zjednoczenia“ majątkiem jego rozporządza ostatni Walny Zjazd. Uchwała odnośna powzięta być może na Walnym Zjeździe następującym po tym, na którym wniosek o rozwiązaniu uchwalony został.

Po uchwaleniu statutu przystąpiono do wyboru Zarządu Głównego „Zjednoczenia“.

Do Zarządu Głównego weszli przez aklamację:

1.	Dickstein S.,	Warszawa
2.	Eiger Bolesław,	„
3	Goldkraut Stanisław,	„
4.	Goldstein Stanisław,	„
5.	Horowicz Kazimierz.	„
6.	Kempner Stanisław,	„
7.	Kirszrot Jakub,	„
8.	Kirszrot Wacław,	„
9.	Kobryner Edward,	„
10.	Landau Józef,	„

11.	Natanson Kazimierz,	Warszawa
12.	Nusbaum Henryk,	„
13.	Poznański Maksymiljan,	„
14.	Sterling Kazimierz,	„
15.	Unger Stanisław,	„
16.	Kernbaum Maksymiljan,	Łódź
17.	Sachs Józef,	„
18.	Wołkowicz Maksymiljan,	Sosnowiec
19.	Warman Bolesław,	Lublin
20.	Ehrenpreis Zygmunt,	Kraków
21.	Gottlieb Seweryn,	„
22.	Gross Adolf,	„
23.	Landau Ignacy,	„
24.	Sare Józef,	„
25.	Tilles Samuel,	„
26.	Trammer Jerzy,	„
27.	Aschkenaze Tobjasz,	Lwów
28.	Beck Adolf,	„
29.	Chajes Wiktor,	„
30.	Feldstein Herman,	„
31.	Herschthal Samuel,	„
32.	Schleicher Filip,	„
33.	Wasser Ozjasz,	„
34.	Bornet Juljusz,	Tarnów.
35.	Reich Samuel,	Rzeszów.

P. St. A. Kempner, w uzupełnieniu uchwały co do wyboru Zarządu Głównego, wniósł poprawkę, aby Zarząd ten miał prawo kooptowania czterech jeszcze członków, mianowicie dwóch z Warszawy i dwóch z kraju. Wnioskodawca motywował to potrzebą wzmocnienia Zarządu

przez siły, fachowo uzdolnione do odpowiednich prac w Zarządzie. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której między innymi: p. Bolesław Eiger i poseł Diamand przemawiali przeciw kooptacji, zaś pp. prof. Dickstein i Kazimierz Natanson za nią. Z powodu różnicy zdań p. Kempner zmodyfikował swój wniosek w ten sposób, aby Zarządowi przysługiwało prawo kooptacji członków z głosem doradczym. Za taką poprawką oświadczył się poseł Diamand, a przewodniczący, poseł Loewenstein, poparł ją interpretacją, że właściwie wynika ona z osnowy ustawy. W tym duchu sprawa została rozstrzygnięta.

Po wyborach do Zarządu Głównego przystąpiono do czytania rezolucji Zjazdu.

Rezolucje I-go Walnego Zjazdu Założycieli Zrzeszenia Polaków w. m.

I Walny Zjazd Polaków w. m. uchwala co następuje:

1. Polacy w. m., przejęci szczerem uczuciem miłości dla Polski, bez względu ną ciężkie warunki, w jakich żyją, służyć będą niezłomnie, jako oddani synowie, swej matce - Ojczyźnie i zawsze gotowi są w ofierze złożyć życie i mienie dla jej pożytku i chwały.

2. Z najwyższem oburzeniem Zjazd potępia szerzenie nienawiści między współobywatelami, a tembardziej pogromy, tak sprzeczne

z duchem narodu Polskiego. Dzikie te wybuchy zadają cios nietylko współobywatelom żydom, lecz i interesom narodowym i państwowym polskim, szkodzą dobremu imieniowi Polski a sprzeczne są z wiekową tradycją polską.

3. Zjazd oświadcza się przeciw wszelkim dążnościom separatystycznym, które mają urzeczywistnić program stworzenia odrębnej organizacji narodowościowej w Polsce.

4. Zjazd uznaje, iż sprawa żydów w Polsce jest sprawą wewnętrzną Polski i wyraża przekonanie, iż przez państwowość polską w myśl zasad sprawiedliwości rozwiązaną będzie.

5. Zjazd zwraca się do całej społeczności polskiej, do wszystkich obywateli, dbałych o dobro i honor narodu, by stanowisko swoje, potępiające pogromy jasno i publicznie określili, by świadome celu przeciwdziałanie niezwłocznie ujęli w swe ręce i nie pozwolili nadal, ażeby przelaną krwią obywateli żydów oraz zdeptaniem godności ludzkiej kalano sztandar odrodzonej niepodległej Polski w oczach demokracji całego cywilizowanego świata.

6. Zjazd wzywa rząd do użycia wszelkich, w mocy jego będących środków, celem utrwalenia harmonijnego i braterskiego współżycia wszystkich obywateli.

Zjazd wzywa rząd, aby w wykonaniu obowiązującego prawa czuwał nad ścisłem przestrzeganiem istotnego i faktycznego równouprawnienia obywateli bez różnicy wyznania.

7. Zjazd zwraca się do całej ludności żydowskiej w kraju z gorącym apelem, ażeby skupiła się koło sztandaru Zjednoczenia, stanęła do pracy w służbie idei polskiej i złączyła się z obywatelami Polski innych wyznań w dążności ku politycznemu, kulturalnemu i gospodarczemu rozkwitowi Polski.

Do prezydjum Zjazdu wpłynęły następujące wnioski:

1) p. *Centnerszwerowej:* w sprawie poparcia przez Zjazd usiłowań Koła Pomocy Żołnierzowi Polskiemu pod mianem „Spójnia" dzięki czemu praca jego będzie mogła być tak intensywną i owocną jak tego wymaga doniosłość i powaga sprawy.

2) p. Inż. *Zdzisława Goldmana:* w sprawie wyłonienia specjalnej „komisji propagandy" w celu jednania sobio zrozumienia wśród społeczeństwa polskiego i szerzenia myśli polskiej wśród żydów.

3) p. *Hen. Polakiewicza:* w sprawie wydania i rozpowszechnienia w całym Państwie Polskiem odezwy do żydowskich sfer kupieckich popierającej w najszerszym zakresie wzięcie udziału w pożyczce państwowej.

4) p. *J. Rosenblatowej:* w sprawie obrony przed zagładą polskich instytucji opieki nad dziećmi w. m. Rozdział olbrzymich funduszów nadsyłanych ze wszystkich stron świata znajduje

się w rękach żydów nacjonalistów, którzy w przeważnej liczbie obdzielają instytucje odpowiadające ich interesom politycznym.

5) p. Inż. *M. Rotmila:* w sprawie wydrukowania i rozpowszechnienia wśród ludności żydowskiej referatu sędziego K. Sterlinga.

6) p. *Heleny Szpryngerowej:* w sprawie organizacji asymilatorskiego szkolnictwa średniego — dostępnego dla mas żydowskich.

7) p. *Doroty Zylberowej:* w sprawie postanowienia na porządku dziennym sprawy szkolnictwa dla dzieci żydowskich, wobec pominięcia tej palącej sprawy przez Sejm nauczycielski odbyty w Warszawie w dniach 14, 15, 16 kwietnia r. b.

Po uchwaleniu rezolucji zjazdu profesor S. Dickstein i dr. Diamand zdali sprawę z audjencji, jaką mieli u Naczelnika Państwa, któremu złożyli hołd i uznanie ze strony uczestników Zjazdu. Naczelnik Państwa uznał pracę Zjazdu za bardzo pożyteczną dla kraju.

Reasumował wyniki Zjazdu dr. Wasser, którego przemówienie zamieszczamy poniżej:

Przemówienie adwokata d-ra Wassera ze Lwowa.

Panie i Panowie!

Powaga naszych dwudniowych obrad, liczba uczestników naszego Zjazdu i zapał, ujawniający

się podczas rzeczowej i spokojnej dyskusji, jest najlepszym dowodem żywotności naszych celów — i oto dobrze się stało, że Zjazd ten właśnie obecnie został zwołany.

Jednakowoż uważam za swój święty obowiązek zaznaczyć, że zrealizowanie naszych celów zależy od tego, czy rzeczywiście wszyscy uczestnicy Zjazdu zdają sobie z tego sprawę, jaka nas czeka praca.

Dopiero po zamknięciu Zjazdu winna się rozpocząć praca intensywna, nieustająca; nie sama manifestacja, lecz ciągła codzienna szara praca, prowadzona celowo i obejmująca wszystkie warstwy naszego społeczeństwa żydowskiego, może doprowadzić do zrealizowania myśli, którą sobie nasze zjednoczenie zakreśliło.

Musimy sobie dziś powiedzieć, że my sami w znacznej mierze zawiniliśmy, dopuszczając do takiego rozwoju nacjonalizmu żydowskiego. Za mało stykaliśmy się z ludem żydowskim. Żyjąc sami w otoczeniu polskim, zaniedbaliśmy pracę nad ludnością, t. zw. ulicy żydowskiej, zaniedbaliśmy pracę nad młodzieżą żydowską, byliśmy senatorami, a praca nasza zamykała się w ciasnym kole naszych najbliższych.

Zrzućmy senatorską togę i zejdźmy do ludu, wypierajmy nacjonalistów z posterunków dotychczas zajętych, — trzeba zejść do masy żydowskiej, aby ją urobić w duchu interesów państwowych polskich, a nie zamykać się w kole ludzi,

których jako asymilatorów nie trzeba uświadamiać i urabiać na obywateli polskich.

Aby Zjazd wydał owoce realne, należy rozwinąć szeroką propagandę w masach żydowskich. Czuwajmy nad młodzieżą już w szkołach ludowych i średnich. Należy stworzyć sekcje oświatowe, które na odczytach, pogadankach szerzyć będą ideę państwowości polskiej. Musimy do pracy naszej wciągnąć nasze żony i siostry. Zakładajmy ochronki i bursy, stwórzmy związki i kooperatywy. Musimy skierować lud i młodzież do pracy produktywnej i pożytecznej z przewodnią myślą służenia Polsce i wyrobienia sobie przez uczciwe i rzetelne życie szacunku i uznania.

Stwórzmy wydawnictwa i pisma, które zastąpią ludowi żydowskiemu gazety żargonowe i wychowają go w duchu obywatelskim i narodowo-polskim.

Aby sobie lud ten pozyskać, musimy mężnie i odważnie bronić go przed każdą krzywdą, przed poniewieraniem jego godności, przed poniżaniem go. A gdy lud nasz nabierze przekonania, że ma w nas szczerych i życzliwych opiekunów i braci, pójdzie ławą za naszą ideą i odwróci się od haseł nacjonalistycznych żydowskich, wyrzeknie się wszelkich rażących odrębności i stanie się obywatelami pożytecznymi i wzorowymi. Praca to ciężka i długa, jednak bezwarunkowo do celu doprowadzi.

Przypomina mi się piękne porównanie,

że przy budowie tunelu miłą jest praca tych, co pierwsi młotem w skałę uderzają, pierwsi zaczynają nową drogę torować, i również miłą jest praca tych, co ostatnią ścianę przebijają i rozsadzają; smutna natomiast, ponurą, prawie beznadziejną, bo pozbawioną słońca i swobodnego na świat widoku, a jednak konieczną i pełną zasługi jest praca tych, którzy środkowe warstwy wyjmują, — ich podtrzymuje nadzieja, że dzieła dokończą, że z gotową pracą wyjdą na słońce, na świat wolny. Nasze położenie jest podobne. Z początku pracować będziemy w ciemnicy bez słońca, przeszkadzać nam będą i zwalczać nas prądy nacjonalistyczne żydowskie i prądy nienawistne pewnych odłamów społeczeństwa chrześcijańskiego, — ale miejmy nadzieję, że praca nasza doprowadzi do światła i do utorowania lepszej przyszłości.

Po odczytaniu pierwszych rezolucji Zjazdu zabrał głos p. St. A. Kempner, którego przemówienie podajemy poniżej.

Przemówienie red. St. A. Kempnera (w streszczeniu):

Jak bywają listy, które nie dochodzą adresatów, które jednak dochodzą powszedności, tak bywają też rezolucje, które nas nie dochodzą, a których treść i istota przenika do świadomości ogółu. W naszych rezolucjach zwię-

złe są tylko wskazówki o naszych obowiązkach. Wielomówniejsze są postulaty o naszych prawach i nasze żale i utyskiwania. Ale wskazania o obowiązkach obywatelskich, społecznych i patrjotycznych leżą u podstaw, u założeń całej naszej organizacji. Po to, by je spełniać, powołaną ona zostaje do życia. To jest jej kościem i pionem. To, jak nie można wątpić, będzie jej ideą i czynem. Zespalamy się, by w centralne ognisko zestrzelić usiłowania około powinności społecznych tej całej rzeszy, która biorąc początek z innego pnia historycznego, czerpała i czerpie jednak kulturę, czerpała i czerpie byt swój materjalny i duchowy z Polski. Chcemy zjednoczyć nie tylko nas dojrzałych obywateli Polski, lecz cały proces ewolucyjny masy obcoplemiennej z oświatą polską, ideą polską, z duszą polską, ze służbą obywatelską na rzecz Polski. I oto w tej chwili, kiedy zakłada się zręby pod nową, wielką budowę państwową, kiedy stawia się nowe ołtarze ojczyznie i zapala nowe pochodnie postępu, kiedy powstać ma Polska wolna, demokratyczna, na wielkiej reformie społecznej oparta, oto w tej chwili ustać winny różnice rasowe i wyznaniowe, a wszyscy synowie tej ziemi, zsolidaryzowani z jej sprawami, muszą stanąć przy wielkiej budowie. My tutaj stanęliśmy przy jednym tylko bastjonie. Łączymy się ku połączeniu kwestji żydowskiej z kwestją polską, ku sharmonizowaniu dążeń, które żywioł i przeżytki przeszłości często roz-

dwojają. Jako obywatele, jako działacze, jako politycy — wielu z nas — pracujemy już dawno łącznie i solidarnie z odpowiedniemi ugrupowaniami ogólno polskiemi. Kto z nas jest politykiem, nie na tej płaszczyznie zjednoczenia roztrząsać i rozstrzygać będzie polityczne zagadnienia. Tu ogarniamy jeno zagadnienia sprawy, którą powikłali wrogowie Polski i z winy ich powikłało zaniedbanie społeczne.

Jest w każdym razie pewien paradoks w naszych zadaniach. Polacy organizują się według odrębnej cechy wyznaniowej i poniekąd rasowej. Ale realne życie składa się z paradoksów. Świadomość, wola, uczucie, czyn ma pogodzić i usunąć te rozbieżności.

Nasze Zjednoczenie jest tymczasem związkiem kilku zrzeszeń, które w metodach działania miały i mają po części odmienne punkty widzenia. Znaleźliśmy już jednak łączną platformę w zasadniczych usiłowaniach. Z czasem znajdziemy ją we wszystkich szczegółach. Wtedy Zjednoczenie pochłonie owe związki i stanie się organicznym zespołem. Oto naszem przeznaczeniem jest łączyć, a więc unicestwiać swe separatyzmy. Przedewszystkiem pragniemy zniweczyć groźny separatyzm nacjonalizmów bojujących. Ale pragniemy też wyrównywać różnice taktyczne w zakresie tak zw. asymilacji. A gdy zespolenie osiągnie ten cel, gdy oprze się na wielkim demokratycznym procesie współdziałania najszerszych warstw, stanie się już samo

zbędnem. Prawidłowy rozwój stosunków, układ społeczny będzie dalej wykonywał jego pracę. Największe zwycięstwo naszej idei nastąpi wówczas, gdy życie zniweluje potrzebę naszego istnienia. Powstajemy po to, by rozwój, a w jego moc wierzymy, przyspieszyć przez łożysko, które reguluje i ułatwia każdą ewolucję. Takie łożysko, świadomością kierowane, usuwa przeszkody, prostuje zbyt zawiłe drogi żywiołowego rozwoju.

Mając po swej stronie, jako najlepszych sprzymierzeńców prawa demokratycznego, nowoczesnego rozwoju i postępu społecznego, tym prawom pragniemy służyć. A są to zarazem w naszem przekonaniu wielkie obowiązki patrjotyczne w obec zmartwychwstałej Polski.

Po ostatecznem przyjęciu przytoczonych powyżej rezolucji — zamknięto zebranie.

* * *

Tegoż dnia, o godzinie 6-ej po południu, odbyło się, pod przewodnictwem pos. Loewensteina pierwsze publiczne posiedzenie ukonstytuowanego „Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich Ziem Polskich“ z udziałem zaproszonych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz polskich.

Prezydjum Zjazdu zapoznało zebranych z re-

zolucjami i zamierzeniami nowopowstałej organizacji.

Nadto D-r Henryk Nussbaum wygłosił przemówienie, którego treść dosłowną poniżej podajemy.

Przemówienie d-ra Henryka Nusbauma.

Byliśmy świadkami wojny narodów czteroletniej. Ginęli żołnierze od pocisków, bagnetów i broni siecznej, gazów trujących — nieżołnierze, kobiety, dzieci od chorób i głodu. Aeroplany miotały pociski poza frontem na miasta ludne i wsie.

Dlaczego?

Dlatego, że Niemcy pragnęły, aby naród ich był pierwszym narodem świata, — rozległa Rosja pragnęła jeszcze Konstantynopola — Austrja jeszcze więcej ziem słowiańskich—Włochy wybrzeży nad morzem Śródziemnem i t. d., i t. d.

I słyszymy słowa: Egoizm narodowy prowadzi ludzkość do klęsk, i słyszymy okrzyki: precz z narodami, niech żyje ludzkość Precz z patrjotyzmem — glob ziemski jest naszą kolebką, niech żyje kosmopolityzm!!

Jest to odruch uczucia i kierunek myśli błędny!..

Nieznane nam są sprężyny bytu, jego przyczyny, jego cele. Ale wiedza mówi nam: świat ludzki jest dalszym ciągiem świata ożywionego na ziemi, a cały świat ożywiony ulega prawu

ewolucji, prawu stopniowego rozwoju, A rozwój dźwiga się nie na drodze całkowania ale różniczkowania, nie na drodze ujednostajniania, ale urozmaicania przez powstawanie coraz to nowych odmian, gatunków.

I postęp ludzkości mógł się urzeczywistniać przez różnicowanie się ludzi pierwotnych zrazu w odrębne rasy, plemiona, a kiedy wzmógł się duch ludzki na wyżyny, na których wytwarzać począł instytucje kulturalne, społeczne, zróżniczkowała się ludzkość w *narody* — w których zdawna pozostały swoiste piętna fizyczne, rasowe, ale których istotną, górującą cechę stanowi swoisty duch narodowy, swoisty narodowy genjusz.

Podział świata ludzkiego na narody odrębne jest koniecznością bjologiczną i faktycznie celową, ludzkość bowiem w całokształtcie swym zyskuje tylko, gdy poszczególne narody dążą do wzmagania swej dzielności i sprawności!

Natura, tu i owdzie sroga, ale bardziej łaskawa niż sroga, związała każdą czynność celową człowieka z uczuciem zadowolenia, rozkoszy: zadawalanie np. pragnienia, głodu, potrzeby ruchu, spoczynku a w dziedzinie ducha: spełnianie obowiązków miłości rodzinnej, ojczyzny, ludzkości, bytu.

Najabstrakcyjniejsza: *miłość bytu* uszlachetnia nas, ale nie daje pola do czynu, któryby urzeczywistniał uczucie miłości; również miłość

rodzaju ludzkiego, wyjątkowym tylko mocarzom ducha dać może rozkosz służby ofiarnej.

Najbardziej szczodrą w rozdawnictwie rozkoszy jest — miłość ojczyzny!

Poczucie wszakże narodowe, związane z miłością ojczyzny, które daje patrjotom wszystkich narodów tyle zadowolenia podniosłego i szczęścia ma i swoich *męczenników.*

Nie mamy tu na myśli męczenników, którzy w danej potrzebie oddają krew swoją lub życie. Męczeństwo takie dla gorącego patrjoty szczęściem jest najwyższem a towarzyszy mu uznanie braci i potomności.

Męczennikami patrjotyzmu swojego w bieżącym okresie dziejowym, męczennikami przez ciąg życia swojego są: Polacy patrjoci wyznania mojżeszowego!

Męczennikami są, bo miłują ojczyznę swoją, ale ojczyzna uczuciom ich nie wierzy! Nie wina to jednak tej umiłowanej przez nas ziemi rodzinnej, ale tu uderzyć się musimy w piersi i przyznać, że wina jest nasza, że nie potrafiliśmy, dostatecznie, dowodnie, ufności jej zyskać, że nie umieliśmy *czynami* naszemi przekonać starszych naszych na tej tu ziemi braci, że wspólną naszą matkę, Polskę, również jak oni, gorąco miłujemy.

. . . .

Ojczyzna nasza wskrzesła — nie, zbudziła się doskonalszą, niż kiedy zasnęła. Przez stuletni letarg duch jej nie drzemał, pracował

w otchłannych głębiach swoich i doskonalił się.

Bo oto, kiedy konstytucja 1791 roku ogłosiła opiekę prawną nad włościanami — ci, nawet opieki tej nie potrafili domagać się; kiedy równouprawnienie zapowiedziała żydów — ci, z naczelnym rabinem swoim na czele, składali w ręce króla Stanisława Augusta pokaźną złota ofiarę, aby ten nie dopuścił do urzeczywistnienia aktu ich emancypacji, albowiem emancypacja taka groziła rzuceniem światła promieni w ciemnie wiekowego ich zastoju.

Dziś jakże inaczej! Dziś, w 1919—tym roku zasiada w Sejmie Prawodawczym imponujący zastęp włościan a przy wielu okolicznościach słyszeliśmy jak rozumnie mówią, jak świadomie i głęboko ojczyznę swą miłują.

Dziś, w 1919-ym roku po ośmiuset latach poraz pierwszy na ziemi polskiej zrzeszają się wyznawcy Mojżesza w imię polskich dusz swoich, w imię polskich serc swoich, w imię pracy ofiarnej ku pożytkowi umiłowanej swej ojczyzny — Polski!

Fakt ten jest bezsprzecznie faktem dziejowej doniosłości!

Miejmy nadzieję, że zapoczątkuje on nową erę wzrostu zaufania do nas rodaków naszych chrześcijan! — nową erę rozpowszechniania się i pogłębiania myśli polskiej i uczuć polskich wśród ludności wyznania mojżeszowego.

Fakt zorganizowania się jest zapowiedzią dopiero przyszłej owocnej działalności, ale nie-

wątpliwie sam przez się ma fakt ten doniosłe realne znaczenie.

Stwierdza on wobec narodu polskiego i wobec mocarstw Zachodu, że nieprawdą jest, że ogół żydów uważa się za odrębny naród w Polsce — nieprawdą jest, że pożąda autonomji kulturalno-narodowej, — nieprawdą jest, że pożąda ingerencji jakichkolwiek mocarstw w sprawy wewnętrzne Polski na swoją korzyść.

Jesteśmy dziećmi Polski i z pełną wiarą w przyszłość poddajemy się opiece rodzimych władz naszej matki, naszej, kochanej przez nas rodziny całej.

Zawołamy, jako dzieci miłujące ojczyznę naszą nad życie w zakończeniu obrad Zjazdu naszego:

Concordia res parvae crescunt discordia maximae dilabuntur. Wezwanie to zwracamy nie tylko do wyznawców wyznań odrębnych na ziemi polskiej, ale i do przedstawicieli stronictw poza wyznaniami, zwłaszcza w chwili dzisiejszej, w chwili, w której gotuje się dopiero do życia nowego i pierwsze niejako układa wiązania bytu swojego zwątlała stuletnim męczeństwem, walką dni ostatnich z wrogami zewnętrznemi, zbudzona zaledwie do życia nowego Polska!

Po D-rze Nusbaumie zabrał głos poseł Loewenstein, poczem Prof. S. Dickstein pożegnał zebranych przemówieniem, które poniżej w streszczeniu podajemy:

„Witałem wczoraj pierwszy Zjazd walny polaków w. m. dziś pragnę kilkoma słowy pożegnać go. Witałem was Szanowne Panie i Szanowni Panowie z życzeniem, abyśmy pokrzepili się na duchu w dążeniach i złączyli w usiłowaniach dotąd rozproszonych. Dziś, po dwudniowych naradach powiedzieć mogę i sądzę, że podzielicie przekonanie moje, iż na prawdę czujemy się podniesieni na duchu i że wzmocniliśmy w sobie wiarę, iż sprawa, której służyć chcemy, jest sprawą dobrą, sprawą obywatelską, ku pomyślności Ojczyzny skierowaną. Służyć jej chcemy ze wszystkich sił naszych, służyć czynem wytrwałym i ofiarnym. Powiedziano tu przed chwilą, iż obowiązkiem naszym jest oddziaływanie na masy nieuświadomione, praca dla ludu.. Tak jest... Jeżeli postulaty dziś jednomyślnie uchwalone mają stać się rzeczywistością, my z naszej strony uczynić musimy wszystko, aby pracą rzetelną uświęcić nasze przekonania i dążenia. Praca w tym duchu była hasłem poprzedniego pokolenia pionierów asymilacji w Polsce...“ Tu mówca daje krótką charakterystykę tych usiłowań w drugiej połowie poprzedniego stulecia i trudnych warunków, w jakich ówcześni działacze społeczni pracować byli zmuszeni—... „dziś—ciągnie dalej — warunki gruntownemu uległy przeobrażeniu. Wolna Ojczyzna powołuje wszystkich obywateli do czynu i pracy. My tę pracę w duchu naszych ideałów prowadzić chcemy i pro-

wadzić będziemy, zwalczając wszelkie przeszkody. Zwłaszcza ci z Was, którzy przyjechali tu na nasze wezwanie z bliższych i dalszych okolic kraju — niechaj skupią koło siebie ludzi dobrej woli, ludzi czynu, zagrzewając się ich swoim przykładem do doniosłej pracy obywatelskiej, do pracy nad oświatą ludu i wychowaniem młodzieży w duchu polskim. Szkoła powszechna, dotąd prawie niedostępna dla upośledzonej ludności wyznania mojżeszowego, otworzy teraz na oścież podwoje swoje dla młodzieży wszelkiego pochodzenia i stanu i przytuli do siebie tych, którzy jako parjasi pozbawieni byli dobroczynnej oświaty. Szkoły takiej macie prawo domagać się od Państwa i Rządu polskiego. Oby następne Walne Zgromadzenie nasze mogło pokazać w całej pełni żywotność naszej idei i błogosławione skutki wspólnego i planowego działania we wszystkich zakątkach Ojczyzny. Tem gorącem wezwaniem do pracy i tem serdecznem życzeniem żegnam Was Sz. Panie i Panowie".

Wszyscy obecni wznoszą okrzyk:

Niech żyje Polska!

Wieczorem, o godz. $8^1/_2$ członkowie zjazdu spożyli wspólną kolację w restauracji hotelu „Victoria".

Depesze.

Ogółem na zjazd nadesłano 24 depesze powitalne od prowincjonalnych komitetów orga-

nizacyjnych i osób pojedyńczych. Ze względu na szczupłość miejsca przytaczamy tylko część depesz w odpisie dosłownym.

*

Tomaszów 9. V. Składamy pierwszemu walnemu zjazdowi zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego wyrazy uznania i przesyłamy życzenia owocnej pracy dla dobra naszych współwyznawców, solidaryzując się w zupełności z zasadami i poczynaniami Komitetu Organizacyjnego.

Tomaszowski komitet organizacyjny.

*

Sosnowiec 9. V. Koło Sosnowickie Polaków wyzn. mojż., witając wszystkich uczestników Zjazdu, wyraża całkowitą swą solidarność z naczelnym postulatem, tworzącej się ogólnopaństwowej organizacji, oraz życzy „Zjednoczeniu“ pomyślnego rozwoju, widząc w podjętej przez organizatorów Zjazdu akcji, zaczątek energicznej i skutecznej obrony przed zachłannością nacjonalistów i separatystów żydowskich.

Niech żyje Polska!

Niech żyje zespolenie wszystkich Obywateli Polaków bez różnicy wyznania!

Koło Sosnowickie Polaków w. m.

*

Kraków 8. V. Zasyłając życzenia pomyślnej pracy wysyłamy dwuch delegatów:

Koło Krakowskie Związku młodzieży Berka Joselowicza.

Za wydział: *Kaufmann, Langrod.*

*

Kraków 10. V. Żydowsko-polski klub polityczny życzy obradom zjazdu obfitych i pomyślnych rezultatów.

Za wydział:
Dr. *Jerzy Trammer,*
Dr. *Seweryn Gottlieb.*

*

Sosnowiec 9. V. Życzenia pomyślnej pracy zasyła

Drużyna Skautowa im. Berka Joselewicza.

*

Aleksandrów 9. V. Witam Zjazd. Życzę owocnej pracy. Żałuję, że z powodu choroby nie przyjadę.

Edward Reicher.

*

Kielce 10. V. Wzruszona radośnie pięknem a niezbędnem poczynaniem Sz. panów, przesyłam życzenia pracy owocnej. Jeśli szeregi nasze, opowiadające się przy ołtarzu umiłowanej Ojczyzny, nie okażą się dziś, dla smutnych przyczyn licznemi, będą niemi niewątpliwie

w przyszłości. Siła ducha polskiego i szlachetność tego ducha sprawią, że praca i zapał lat sześćdziesiątych, stłumione przez zaborcę, nie pójdą na marne.

Proszę o zapisanie mnie na listę członków „Zjednoczenia".

Salomea Pełtynowa.

*

Kielce 10. V. Szczęść Boże szlachetnej inicjatywie. Proszę o zapisanie mnie na listę „Zjednoczenia".

Marja Nowakowa.

*

Kielce 10. V. Zgłaszam swój akces. Życzę owocnej pracy.

Dr. *Józef Lewinson.*

*

Kielce 10. V. Pokłon zjazdowi z życzeniem owocnej pracy.

Nikodem Frejman.

*

Lublin 10. V. Nie mogąc osobiście przyjąć udziału w Zjeździe, a hołdując w zupełności zasadom, wyłuszczonym w odezwie komitetu organizacyjnego, przesyłam uczestnikom życzenia jaknajowocniejszej pracy i wypowiadam gorące moje i wielu innych tutejszych obywateli wyzn. mojżesz. przekonanie, że

w obecnej dziejowej, przełomowej dla historji Polski chwili, wszyscy Jej obywatele wyzn. mojż., którzy czują się Polakami, winni nie szczędzić pracy i mienia dla ugruntowania szczęśliwej przyszłości Ojczyzny. Nie wątpię, że odrodzona i wolna od dzisiejszych trudności Polska zapewni równe prawa i szczęśliwy byt wszystkim swym obywatelom.

Jakób Kipman.

*

Lublin 10. V. Szczerze popierając wszelkie poczynania, dążące do podporządkowania żydów państwowej idei polskiej, przesyłam serdeczne życzenie powodzenia pierwszemu zjazdowi Polaków wyzn. mojż.

Franciszka Arnsztajnowa.

*

Lublin 10. V. Potępiając wszelkie roszczenia nacjonalistów żydowskich, z całego serca witam zjazd, dążący do podporządkowania żydów idei państwowości polskiej.

Dr. *Arnsztajn.*

*

Lublin 10. V. Na schyłku dni swoich z radością witam wcielenie idei zespolenia żydów z narodem polskim, której poświęciłam całe życie.

Malwina Meyersonowa.

*

Lublin 10. V. Podporządkowując się bez

zastrzeżeń państwowej idei polskiej, witam serdecznie pierwszy zjazd Polaków wyznania mojżeszowego.

Bernard Meyerson.

*

Lublin 10. V. Stojąc bezwzględnie na gruncie narodowości polskiej, witamy serdecznie zjazd i, zgłaszając akces do zjednoczenia, życzymy jaknajszerszego rozpowszechnienia jego idej.

Helena Bursztynowa, Henryk i Hanna Endwajsowie, Juljan Blumel, Paulina Bursztynówna, Marjan Bursztyn.

*

Lublin 10. V. Życząc owocnej pracy zjazdowi zgłaszamy swoją solidarność z jego ideą.

Endwajsowie, Mieczysław Kipman.

*

Lublin 11. V. Nie mogąc osobiście przyjąć udziału w zjeździe a hołdując w zupełności zasadom wyłuszczonym w odezwie komitetu organizacyjnego, przesyłam uczestnikom życzenia owocnej pracy.

Michał Chein.

*

Łódź 12. V. Srodze dotknięty chorobą syna, ubolewam, że nie danym mi jest zaszczyt uczestniczenia w pierwszym Zjeździe. Ślę przeto serdeczne „Szczęść Boże“ zbożnej pracy dla dobra naszej umiłowanej Ojczyzny. Niech żyje Polska!

Piotr Bekerman.

LISTA OSÓB,

które zgłosiły udział w Zjeździe Zjednoczenia Polaków wyzn. mojż. wszystkich ziem Polskich w Warszawie.

1.	Adalberg S.,	Warszawa
2.	Akst Henryk,	"
3.	Altkaufer Henryk, Dr.,	"
4.	Ałapin W., Inż.,	"
5.	Arnsztajn Marek, Dr.,	Lublin
6.	Arnsztajnowa Franciszka,	"
7.	Asterblum Henryk,	Warszawa
8.	Asterblum Maurycy,	"
9.	Asterblum Jakub,	"
10.	Asterblum Józef,	Włocławek
11.	Ascher Filip,	Warszawa
12.	Bachrachowa Dora,	Warszawa
13.	Balsam Henryk,	"
14.	Barchan Maksymiljan,	"
15.	Barchanowa Dora,	"
16.	Bardach W. Dr. p. por.,	"
17.	Baumberg Ignacy, Adw.,	"
18.	Baumritter Szymon,	"
19.	Baumritter Józef,	"
20.	Beck A., Prof.,	Lwów
20a.	Bekerman Piotr	Warszawa

21.	Bersonowa Ludwika,	Warszawa
22.	Berlinerblau Józef, Dr.,	„
23.	Bernsteinowa Aniela,	„
24.	Bergazen Edward,	„
25.	Bergson Ludwik, Inż.,	„
26.	Berger Juljusz,	„
27.	Beatus,	„
28.	Birnbaum Józef, Inż.,	„
29.	Birnbaumówna Maryla,	„
30.	Birnbaumowa Dora,	„
31.	Blay Jerzy, Dr.,	„
32.	Blayowa Janina,	„
33.	Bloch Zygmunt, Adw.,	„
34.	Blumentalowa R.,	„
35.	Blüth Marceli, Sierż W. P.,	„
36.	Braumanowa H.,	„
37.	Braun H.,	„
38.	Breslauer,	„
39.	Bregman Leon, Sierż. W. P.,	„
40.	Brin Mieczysław,	Wysoka
41.	Brokman Henryk,	Warszawa
42.	Brokman Władysław, Inż.,	„
43.	Bokserowa Z.,	„
44.	Bornet Juljusz, Dr.,	Tarnów
45.	Bornsztajn Maurycy, Dr.,	Warszawa
46.	Bornsztajn Felicja,	„
47.	Bornstein Benedykt, Dr.,	„
48.	Buchweitz Ignacy,	„
49.	Buchweitz Rachela,	„
50.	Bursztyn Abraham,	Pustelnik
51.	Cederbaum Marjan,	Warszawa

52.	Centnerszwer S., Dr.,	Warszawa
53.	Centnerszwer Róża,	"
54.	Centnerszwer Ludwik	"
55.	Chodak Józef,	"
56.	Chwast Herman,	"
57.	Chwastowa H.,	"
58.	Cohn Stanisław,	"
59.	Cohn Juljan, Adw.,	"
60.	Cohn Juljan,	"
61.	Cohn Filip,	"
62.	Cohn Marja,	Łódź
63.	Cohn Maksymiljan,	Warszawa
64.	Cohn Leon,	"
65.	Cymerman Antoni,	"
66.	Cymerman Marcin,	Sosnowiec
67.	Cukierowa Zofja,	Warszawa
68.	Czamański Adolf,	Włocławek
69.	Czamański Juljan	"
70.	Czaplińska Róża,	Warszawa
71.	Czapliński Jakub,	"
72.	Czelin Stanisław,	"
73.	Czerniakow Adam, Inż.,	"
74.	Czerwiński Herman,	"
75.	Czerwiński Łazarz,	"
76.	Czerwińska Helena,	"
77.	Danciger Herman,	Kalisz
78.	Dauman Edward,	Warszawa
79.	Dekler Gustaw,	"
80.	Deklerowa Emma,	"
81.	Dekler Zygmunt, Inż. por. W. P.,	"

82.	Diamand H., Dr.,	Warszawa
83.	Dickstein S., Prof.,	„
84.	Dobrzyńska Stefanja,	Sosnowiec
85.	Dutlinger Leon,	Warszawa
86.	Eber Paweł, Inż.,	„
87.	Eichhornowa Helena,	„
88.	Eiger Bolesław,	„
89.	Eiger Bronisław, Inż.,	„
90.	Eiger Jakub,	Wysoka
91.	Eisenman Henryk,	Warszawa
92.	Elelman D.,	„
93.	Elenband G.,	„
94.	Endelman Filip,	„
95.	Engel M.,	„
96.	Essigman Stanisław,	„
97.	Essigman Teofila,	„
98.	Ettinger Mieczysław, Adw.,	„
99.	Ettingerowa Gola,	„
100.	Feldhusenowa Ida,	Warszawa
101.	Feldman Władysław,	Sosnowiec
102.	Felsenhardt Józef,	Warszawa
103.	Felsenhardt Rafał,	„
104.	Feilchenfeld Adam,	„
105.	Frank Bernard,	„
106.	Frendzel Jakub,	„
107.	Frajdkin Albert,	„
108.	Freiderowa Janina,	„
109.	Frejman Nikodem,	Kielce
110.	Freisinger Stanisław,	Warszawa

111.	Friedmann Bolesław,	Warszawa
112.	From Zygmunt,	Włocławek
113.	Fruchtman Aleksander,	Sosnowiec
114.	Frydmanówna Ludwika,	Warszawa
115.	Fuks Herman,	„
116.	Fuks Ignacy,	„
117.	Fuks Franciszka,	„
118.	Gantz Mieczysław, Dr.,	Warszawa,
119.	Gepner A.,	„
120.	Gerstenzang Feliks,	„
121.	Ginsberg Herman, Inż.,	„
122.	Ginsberg Leonja,	„
123.	Graff M.,	„
124.	Gross Zygmunt,	Kalisz
125.	Grundzach Ignacy, Dr.,	Warszawa
126.	Grynbaum Leon,	Sosnowiec
127.	Goldbaum Mieczysław	Warszawa
128.	Goldbaumowa Regina,	„
129.	Goldfeder Bronisława,	„
130.	Goldflam L.,	„
131.	Goldmacher Henryka,	„
132.	Goldman Zdzisław, Inż.,	„
133	.Goldkraut Stanisław,	„
134.	Goldkraut Paweł,	„
135.	Goldstein L.,	„
136.	Goldstein Stanisław, Adw.,	„
137.	Goldstadt Artur,	Łódź
138.	Gottlieb Seweryn, Dr.,	Kraków
139.	Gurtzman Józef, Dr.,	Błonie
140.	Gurtzman Aleksander, Inż.,	Warszawa

141.	Hayman Jakub,	Zawiercie
142.	Helman Bernard,	,,
143.	Helmanowa Noemi,	,,
144.	Heilperin Zygmunt,	Warszawa
145.	Heilsberg Bernard,	,,
146.	Heiman Jakub, Inż.,	Ogrodzieniec
147.	Herschthal S., Dr.,	Lwów
148.	Herstein Stefan,	Warszawa
149.	Hertz Leon, Inż.,	,,
150.	Hertz Maurycy, Dr.,	,,
151.	Hertz Aleksander	,,
152.	Hertz Amelja, Dr.,	,,
153.	Hertz Anna,	,,
154.	Hertzowa Róża,	,,
155.	Hildebrand Samuel,	,,
156.	Hilsberg Aleksander, Sędzia,	Lublin
157.	Hirsz Maksymiljan, Dr.,	Warszawa
158.	Hirszberg Edward,	Warszawa
159.	Hirszfeldowa J.,	,,
160.	Holenderski Bernard,	,,
161.	Holtz Jakub,	Włocławek
162.	Hopfenblum Henryk, inż.,	Warszawa
163.	Hopfenblum Zofja,	,,
164.	Horowiczowa Anna,	,,
165.	Horowicz Kazimierz, Dr.,	,,
166.	Horowiczowa Regina	,,
167.	Hosiasson Józef,	,,
168.	Hufnagel Henryk,	,,
169.	Idzikowski Szymon,	Warszawa
170.	Ingster Józef,	Zawiercie

171.	Ippo A., Inż.,	Warszawa
172.	Ippo Zofja,	"
173.	Jabłoński D.	"
174.	Kac Henryk Maurycy,	Warszawa
175.	Kacowa Felicja,	"
176.	Kacówna Mila,	"
177.	Kac Józef,	"
178.	Kaminerowa Leonora,	"
179.	Karaś Maksymiljan,	Sosnowiec
180.	Karlsbad Maksymiljan	"
181.	Karlsbadowa Stefanja,	"
182.	Kejlin A., Inż.,	"
183.	Kejlinowa C.,	"
184.	Kempiński Antoni,	"
185.	Kempner St. A.,	"
186.	Kenig Aleksander,	"
187.	Kernbaum Maksymiljan,	Łódź
188.	Kernbaum Józef, Adw.,	Warszawa
189.	Kirszrot Jakub, Adw.,	"
190.	Kirszrotowa Ernestyna,	"
191.	Kirszrot Wacław,	"
192.	Klingsland Fabjan,	"
193.	Knobelman Herman,	"
194.	Kobryner Edward,	"
195.	Kon Adolf,	Łódź
196.	Kon Stanisław,	Warszawa
197.	Kon Józef,	"
198.	Konowa Stefanja	"
199.	Konówna Stanisława,	"
200.	Kon Michał,	"

201.	Konowa Erna	Warszawa
202.	Kon Stanisław, Dr.,	„
203.	Konowa Helena,	„
204.	Konowa Rachela,	„
205.	Koral Jakub,	„
206.	Koral Bronisław, Adw.,	„
207.	Koral Jan, Adw.,	„
208.	Korngold Salomon,	„
209.	Kramsztyk Juljan, Dr.,	„
210.	Kramsztyk Zygmunt, Dr.,	„
211.	Kraushar Juljan, Inż.,	„
212.	Krausharowa Wanda,	„
213.	Kwarto S.,	„
214.	Kwiatek Henryk,	Sosnowiec
215.	Lachs Stefanja,	Warszawa
216.	Lachman M.,	Sosnowiec
217.	Landau Józef, Dr.,	Warszawa
218.	Landau Gustawa,	„
219.	Landau Juljan,	„
220.	Landau Adolf,	Sosnowiec
221.	Landau Ignacy,	„
222.	Landau Regina,	„
223.	Landau Wilhelm,	Tomaszów-Maz.
224.	Landau Józef,	Warszawa
225.	Landau Halina,	„
226.	Landsberg Aleksander,	Tomaszów-Maz.
227.	Langfier Józef,	Warszawa
228.	Langrod W., podchorąży, W. P.,	„
229.	Lawendel M.,	„
230.	Loewenstein Ignacy,	„
230a.	Loewenstein N. Dr., poseł,	Lwów

231.	Lewowa R.,	Warszawa
232.	Lewitowa D.,	,,
233.	Librach St. Henryk,	,,
234.	Librowicz F.,	,,
235.	Librowiczowa E.,	,,
236.	Lichtenbaum Leon,	,,
237.	Lichtenbaum Roman,	,,
238.	Lichtenbaum Wiktor,	,,
239.	Likiernik M., Dr.,	,,
239a.	Lichtenstein Daniel,	,,
240.	Likiert Juljan,	,,
241.	Likiert Nikodem, Adw.	,,
242.	Lilientalówna Marja,	,,
243.	Lipski Stanisław,	,,
244.	Lothe R.,	,,
245.	Lothowa Zofja,	,,
246.	Lubliner Leopold, Dr.,	,,
247.	Lubliner Stefan,	,,
248.	Luxenburg Józef, Dr.,	,,
249.	Lande Grynfeldowa Bronisława,	,,
250.	Lipszyc Ignacy,	,,
251.	Maibaum Adam,	Wysoka
252.	Majerczykowa Felicja,	Sosnowiec
253.	Majmon Salezy,	,,
254.	Majmon Henryk, Dr.,	Warszawa
255.	Majmonowa Emilja,	,,
256.	Maliniak Bernard,	,,
257.	Maliniak Józef,	Zawiercie
258.	Mamroth Ludwik, Adw.,	Kalisz
259.	Mamrot Artur, Dr.,	Warszawa

260.	Mamrotowa Walerja,	Warszawa
261.	Marienstras A.,	,,
262.	Margulies Leon,	,,
263.	Mayznerowa R.,	,,
264.	Mejtlis Ignacy,	Sosnowiec
265.	Meitlis Moritz,	,,
266.	Mendelssohn Henryk,	Warszawa
267.	Menkes Henryk,	Łódź
268.	Meyer Jerzy,	Warszawa
269.	Meyerson Bernard,	Lublin
270.	Meyerson S., Dr.,	Warszawa
271.	Milsztejn Leopold,	,,
272.	Minkowski August,	,,
273.	Minkowski Paweł, Dr.,	,,
274.	Mitelman Zygmunt,	Sosnowiec
275.	Monitz Adam,	Warszawa
276.	Monitzowa Róża,	,,
277.	Moszkowski Zygmunt,	,,
278.	Moszkowska Mila,	,,
279.	Moszkowski Edmund,	,,
280.	Moszkowski A.,	,,
281.	Mühlstein Leopold,	,,
282.	Natanson Stanisław, Dr.,	Warszawa
283.	Natanson Kazimierz,	,,
284.	Natanson Józef,	,,
285.	Neufeld Maurycy,	Częstochowa
286.	Neuman Salomon,	Warszawa
286a.	Neuman Szymon	,,
287.	Neuman Tadeusz,	,,
288.	Neumark Jakób, Adw.,	,,

289.	Nirnberg Henryk,	Warszawa
290.	Nisenson Ludwik,	,,
291.	Nower Aleksander,	Aleksandrów Kuj.
292.	Nusbaum Henryk, Dr.,	Warszawa
293.	Nusbaum Maksymiljan,	,,
294.	Oberfeld Rudolf Adw.,	Płock
295.	Oppenheim Bernard,	Warszawa
296.	Oppenheim Karola,	,,
297.	Oppenheim Maurycy,	Sosnowiec
298.	Oppenheim Henryk,	,,
299.	Orlański Leon,	Warszawa
300.	Orlańska Władysława,	,,
301.	Pechnik B.,	Warszawa
302.	Peretz Adolf,	,,
303.	Peretz Joachim, Adw.,	,,
304.	Peretz Gustaw,	Włocławek
305.	Pinkus Norbert, Dr.,	Warszawa
306.	Pinkus Juljusz, Inż.,	,,
307.	Pinkusowa Olga,	,,
308.	Pinkus Hipolit	Sosnowiec
309.	Płońska S.,	Warszawa
310.	Polakiewicz Zygmunt,	,,
311.	Polikierowa Marja,	,,
312.	Polikier Erazm,	,,
313.	Poznański Mieczysław,	,,
314.	Poznański Juljan, Inż.,	,,
315.	Poznański Maksymiljan, Adw.,	,,
316.	Poznańska J.,	,,
317.	Poznański Ludwik,	Sosnowiec
318.	Pragier Jakub, Adw.,	Warszawa

319.	Pregier Izydor,	Kalisz
320.	Proner Maurycy,	Warszawa
321.	Przepiórka Dawid,	,,
322.	Przeworski Jakub,	,,
323.	Przeworski Maurycy,	,,
324.	Przeworski Wincenty,	,,
325.	Przeworski Alfred,	,,
326.	Przeworski Jan, Dr.,	Kraków
327.	Puszet Aleksander	Warszawa
328.	Puterman Jakób, Dr ,	Sosnowiec
329.	Puterman Juljan, Inż.,	,,
330.	Raabe Bernard, Inż.,	Warszawa
331.	Rabiner M.,	,,
332.	Rabinerowa F.,	,,
333.	Rappel Maksymiljan,	,,
334.	Rappel Anna,	,,
335.	Rappel Aniela,	,,
336.	Rappel Leonja,	,,
337.	Reich Samuel, Dr.,	Rzeszów
338.	Reicher Juljan,	Warszawa
339.	Reicher Maksymiljan,	Sosnowiec
340.	Reicher Stanisław,	,,
341.	Reiner Maurycy,	,,
342.	Reinhertz Natan,	Warszawa
343.	Rybier Bronisław,	,,
344.	Rosenberg Arnold,	Sosnowiec
345.	Rosenblatt Józefowa,	Warszawa
346.	Rosenblumówna Helena,	,,
347.	Rozencweig Leon,	,,
348.	Rosenkranz Achilles,	,,
349.	Rosenman Bronisław, Adw.,	,,

350.	Rotmil Wł., Inż.,	Warszawa
351.	Ruff Maurycy,	Częstochowa
352.	Rundo Zygmunt,	Warszawa
353.	Rundsteinowa Szymonowa,	,,
354.	Ruziewicz Leon,	,,
355.	Ruziewicz Regina,	,,
356.	Sachs Józef, Dr.,	Łódź
357.	Sachs Marja,	Warszawa
358.	Sachs Izydor,	,,
359.	Sachsówna Felicja	Częstochowa
360.	Schipper Naftali	Lwów
361.	Seydeman Seweryn	Warszawa
362.	Silberminc Julja	,,
363.	Simonberg Józef	,,
364.	Sokołow Marja	,,
365.	Spigiel Leopold	Sosnowiec
366.	Spielrein Wiktor	Warszawa
367.	Spilrajnowa Sabina	,,
368.	Spiniecki Antoni,	Sosnowiec
369.	Spiro Jakub,	Warszawa
370.	Spryngerowa Helena,	,,
371.	Srebrny Zygmunt, Dr.,	,,
372.	Srebrny Stanisław,	,,
373.	Steinhardt Izydor,	Łódź
373a.	Sterling Kaz., sędzia,	Warszawa
374.	Sterling Wacław, Dr.,	,,
375.	Sterling Zdzisław,	,,
376.	Sterlingowa Ludwika,	,,
377.	Stifelman H., Inż.,	,,
373.	Stifelmanowa Natalja,	,,
379.	Strassman A,	,,

380.	Strassman I.,	Warszawa
381.	Strumpfmanówna Róża,	„
382.	Szafferman Salomon,	„
383.	Szleifsztein, Inż..	Będzin
384.	Szpigiel Oskar,	Sosnowiec
385.	Szpigielstein I.,	Warszawa
386.	Szrajerowa Emilja,	„
387.	Szrajer Albin,	„
388.	Szulc Henryk,	„
389.	Szwajcer Józef,	„
390.	Szwajcer, Dr.,	„
391.	Szwajs Szymon,	„
392.	Szwajs Helena,	„
393.	Szynkman Henryk	„
394.	Tenenbaum Jakub,	Wysoka
395.	Tenner Juljusz, Prof. Dr.,	Lwów
396.	Thieberg Kazimierz, Dr.,	„
397.	Turbowicz S.,	Włocławek
398.	Unger Stanisław, Dr.,	Warszawa
399.	Urbach J. K.,	Łódź
400.	Wajnbard Janina,	Warszawa
401.	Wajnbaum Adolf,	„
402.	Wajnbaum Marja Gustawa,	„
403.	Waldenberg Izydor,	„
404.	Warman Bolesław, Adw.,	Lublin
405.	Wasercug Maksymiljan,	Włocławek
406.	Wasercug Józef,	Warszawa
407.	Wasser Ozjasz, Dr.,	Lwów
408.	Wassercwajg Dr.,	Będzin
409.	Wajnberg Leon,	Częstochowa
410.	Wekstein Anatol,	Warszawa

411. Wekstein Helena, Warszawa
412. Welt Henryk, ,,
413. Weltowa R., ,,
414. Wengierow Leon, Lublin
415. Wertensteinowa Stefanja, Warszawa
416. Wertensteinówna Marja, ,,
417. Wertenstein Ludwik, Dr., ,,
418. Wertenstein Jakub, Dr,, ,,
419. Weyland Maurycy, Dr., Brzeziny
420. Wierzbicki D.. Sosnowiec
421. Widerszal Maurycy, Warszawa
422. Winawer Edward, ,,
423. Winawer Rafał, ,,
424. Wiesenberg Herman, ,,
425. Witlin Leon, ,,
426. Wittenberg Szymon, ,,
427. Wołkowicz M., Dr., Sosnowiec
428. Wołkowicz Leopold, Warszawa
429. Zając Paweł, Warszawa
430. Zajdenman Michał, Dr., Lublin
431. Zenftman Szymon, Warszawa
432. Zetel Edward, ,,
433. Zgliński-Freudenson Daniel, ,,
434. Zmigrod Ludwik, ,,
435. Zmigryder Mieczysław, Inż., ,,
436. Zylber A., ,,
437. Zylberowa Dorota, ,,
438. Zylbersztein Bernard, Zawiercie.